

GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
Nr 10/2012 (2446) Rok LIII 4.3.2012

Tydzień Miłosierdzia

„Komunia z Bogiem – źródłem miłosierdzia”

Odezwa ks. Rektora PMK we Francji – str. 2



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

fot. K. Nowosielska-Augustyński

1,55 €

ODEZWA REKTORA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA – 2012 r.

„Komunia z Bogiem – źródłem miłosierdzia”

**Czcigodni Kapłani i Drodzy Rodacy!**

Zakończył się właśnie rok jubileuszowy 175-lecia Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Chcemy raz jeszcze oddać cześć Panu, dziękując Mu za wszystkie dobra, które na przestrzeni tych lat stały się udziałem naszych ojców, a które są i naszym udziałem.

W sposób uroczysty czyniliśmy to pamiętnego 19 lutego 2011 r. w katedrze Notre Dame podczas dziękczynnej Mszy św. jubileuszowej pod przewodnictwem ks. Kardynała André Vingt-Trois – arcybiskupa Paryża, przy udziale ks. Prymasa Polski Józefa Kowalczyka, ks. Kardynała Józefa Glempa oraz wielu biskupów z Polski i Francji, kapłanów, przedstawicieli władz polskich i francuskich oraz bardzo wielu Polaków, którzy wypełnili po brzegi paryską katedrę. Wzruszające było to dziękczynienie, oby trwało ono dalej.

Nasze dziękczynienie winno być hymnem, jaki chcemy wyśpiewać Bogu Stwórcy, Bogu, naszemu Panu, Bogu, którego chcemy czcić i któremu chcemy pozostać wierni do końca naszych dni, bo On dla nas, chrześcijan, dla nas Polaków, jest wartością największą.

Dziękujemy Bogu za istnienie Polskiej Misji Katolickiej we Francji, dziękujemy Bogu za jej piękną i bogatą historię, a zwłaszcza za ludzi, których w swojej Opatrzności powoływał Pan, za ich służbę, ich pracę, pobożność, dojrzewanie ku świętości, ofiarność dla innych i ich miłość do Ojczyzny.

Pragniemy też szczególnie dziękować za kapłanów, którzy z wielką gorliwością pracowali i pracują na przestrzeni tych 176 już lat. Dziękujemy wszystkim siostrzom zakonnym, które przez swoją postugę były związane z PMK.

W tym nastroju dziękczynienia będziemy obchodzić od dzisiaj 67. Tydzień Miłosierdzia, któremu towarzyszy hasło: „Komunia z Bogiem – źródłem miłosierdzia”.

Zjednoczenie z Bogiem inspirowane i prowadzi do komunii z bliźnimi, do trwania z nimi we wspólnocie prawdy i miłości. Obejmuje też tych, którzy się źle mają, którzy chorują, cierpią biedę

materialną. W naszej sytuacji to również troska o istnienie i funkcjonowanie Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Z okazji Tygodnia Miłosierdzia – jako Rektor PMK – pragnę podzielić się z Wami moimi troskami o dalsze jej istnienie i dobre funkcjonowanie.

Sytuacja finansowa naszej Misji jest coraz trudniejsza. W końcu utrzymuje się ona przede wszystkim z ofiar naszych Rodaków, składanych z okazji Tygodnia Miłosierdzia, a wydatków jest coraz więcej. Utrzymanie Misji to bardzo trudne i odpowiedzialne zadanie dla rektora Misji.

Dla dobra duchowego naszych Rodaków czynię wszystko, aby co roku nowi kapłani przybywali do pracy duszpasterskiej we Francji. W tym roku przybyło do PMK sześciu księży – teraz trzeba przygotować ich do pracy w nowych warunkach, umożliwić im naukę języka francuskiego, ubezpieczyć. Utrzymanie biura PMK, „Głosu Katolickiego” także wymaga nakładów finansowych.

Dziękujemy Panu Bogu za nasze Ośrodki rekolekcyjno-wypoczynkowe, ale przecież nieustannie wymagają one renowacji, rozbudowy, udoskonalenia, zatrudnienia nowych pracowników.

Bogu dziękujemy za Dom „Bellevue” w Lourdes, który właśnie obchodził jubileusz 25-lecia istnienia.

W ostatnim czasie Dom ten został zmodernizowany, rozbudowany, przystosowany do godnego przyjmowania pielgrzymów, a szczególnie do przyjmowania dzieci i młodzieży, zgodnie z przepisami Unii Europejskiej. Zostały przygotowane pokoje dla osób niepełnosprawnych, urządzono salę poświęconą błogosławionemu Janowi Pawłowi II, powiększono jadalnię – a to wymaga przecież wielkich nakładów. Tych remontów potrzebują także inne Domy PMK we Francji.

Darem Opatrzności Bożej jest nabyty niedawno Dom „Miłosierdzia Bożego” La Ferte Imbault. Piękny to obiekt i ważny, ale by mógł zostać oddany do użytku, wymaga poważnych remontów. Opiekę nad nim przejmują siostry miłosierdzia i ks. kapłan. Tu znów potrzeba nakładów pieniężnych.

Misja pomaga również – w miarę swoich możliwości – ludziom potrzebującym pomocy, wspiera też ośrodki polonijne na Białorusi, Ukrainie, w Kazachstanie. Bardzo często biskupi z tych krajów zwracają się do nas o pomoc materialną – trudno im jej odmówić. Przyjmujemy do naszych Domów również dzieci z tych krajów – za minimalną opłatą, a czasem za darmo, przyjmujemy i niepełnosprawnych.

Moi Kochani! Nie dziwcie się więc, że w tym Tygodniu Miłosierdzia apeluję do Was wszystkich. Wspierajcie naszą Misję swoimi ofiarami!

Za każdy dar serca chcę Wam wszystkim podziękować. Czyńcie to z przekonaniem, że wspomagacie dobre dzieła! □

Ks. inf. Stanisław Jeż
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji



Ofiary z Tygodnia Miłosierdzia prosimy przestać na adres: Polska Misja Katolicka, 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris; konto: Aumonerie Polonaise Rektorat CCP 041 Paris 23 343 69 N z dopiskiem „Tydzień Miłosierdzia”. (PMK we Francji funkcjonuje poprzez Association Concorde. Każdy ofiarodawca może otrzymać odpowiednie „recu fiscal” na potrzeby swej deklaracji podatkowej.)

kie przeciwności, uczymy się już od najmłodszego dzieciństwa z oczu naszej matki. To ona wierzyła w nas bezapelacyjnie, bezwarunkowo i fala dobru, które jest ukryte gdzieś w naszej ludzkiej naturze – na podobieństwo... Trzeba je tylko wskrzесиć i wychowywać troskliwie i czule, by stało się sposobem na życie, by stało się twoim celem. Więc uczyła nas t.j... wierności, którą można zai fać na zawsze, bo jest prawdziwą miłością, przy której można bezpiecznie, jak dziecko, pokoi nie usnąć. To samo zai fanie, którego odkrycie sta je się rzadkiem, bo bezinteresownym szczęściem, odczuj je jeszcze później w zai ypi jących i budzących się oczach twojej córki, jeżeli... Jeżeli tylko wcześniej jej matka znalazła je w tobie, patrząc w ciebie i fnie, bez obaw, swoimi szeroko otwartymi oczami, kiedy mówiła w uśmiechu – ... miłość, wierność, uczciwość i że cię nie opuszczę aż do śmierci, tak mi daj pomóc Panie Boże... To jej poci żenie, to zai fanie, którym cię obdarza, jest czymś najpyszniejszym, najwzajemniejszym, co może cię w życiu potkać, ale jest to też i najcięższe zobowiązanie.

PO.

Nowy model kulturowy człowieka – str. 5
Wielka odpowiedzialność – str. 5
Bój o świętą sprawę – str. 9
Różę podeptano, kolce pozostały – str. 10
Quelques nouvelles – str. 13

Z SATYRYCZNEJ TEKI L.B.

A close-up of Darth Vader's helmet, with the letters 'WSI' on the left eye lens and 'SB' on the right eye lens. The helmet is black with a silver-colored top and bottom. The background is dark with some light speckles.

KUPON
PRENUMERATY





LITURGIA SŁOWA

II Niedziela Wielkiego Postu Rok B

PIERWSZE CZYTANIE Rdz 22, 1–2. 9–13. 15–18

Czytanie z Księgi Rodzaju

Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: „Abrahamie!” A gdy on odpowiedział: „Oto jestem”, powiedział: „Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskażę”. A gdy przyszedł na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i zwiąawszy syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna. Ale wtedy anioł Pana zawołał na niego z nieba i rzekł: „Abrahamie, Abrahamie!”. A on rzekł: „Oto jestem”. Powiedział mu: „Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna”. Abraham obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego w zaroślach. Poszedł, więc wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. Po czym anioł Pana przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: „Przysięgam na siebie, mówi Pan, że ponieważ uczyniłeś to

i nie szczędziłeś syna twego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarenka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie twych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia na wzór twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu”.

EWANGELIA

Mk 9, 2–10

Słowa Ewangelii wg św. Marka

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział, bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, oślaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych. □

Czy Bóg jest ze mnie zadowolony?

Liturgia II Niedzieli Wielkiego Postu u. prowadzi nas głębiej w jeden z podstawowych tematów tego czasu, jakim jest przemiana naszego serca, a więc nawrócenie.

J

chyba każdy z nas może przyznać, że dość często brakuje nam chwil wyciszenia, zadumy, zastanowienia nad własnym, przemijającym życiem. Nie znajdujemy na to czasu, ponieważ trzeba zarabiać pieniądze, aby utrzymać rodzinę, albo szukać nowej pracy, bo starą być może w ostatnim czasie utraciliśmy, czy też nadrabiać ciągłe zaległości, które zostały spowodowane naszym lenistwem. Ciągłe gdzieś się spieszymy – to do pracy, szkoły, na autobus, metro, to do przychodni, lekarza itd. I tak naprawdę zapominamy, co jest najważniejsze w życiu. Trzeba wyraźnie podkreślić, że praca, nauka, zakupy, zdobywanie środków do życia, zabawa są bardzo ważne i potrzebne, ale w życiu

można wiele mieć, dużo osiągnąć i nie być szczęśliwym. W czasopiśmie dla młodzieży „Miłujcie się” jedna z dziewczyn tak opisuje swoje życie: *Mcje życie legło w gruzach, gdy zapomniałam o Tym, który dał mi życie. Nie cieszy mnie życie, nigdy nie pomyślałam, że życie jest piękne. Nie znaczy to jednak, że jestem pesymistką, choć może trochę; umiem być wesoła i cieszyć się z byle czego, ale tylko przez chwilę. Udać mi się to tylko wtedy, gdy mam obok siebie kogoś bliskiego, z kim mogę „góry przenosić”, albo gdy wypalę kilka papierosów czy się upiję. No jeszcze dyskoteki mogą mnie rozbawić. Ale prawda jest taka, że to wszystko jest już nudne i wyraźnie czuję, że łamię szczeble w mcjej drabinie do nieba. Nie wiem, kiedy na mnie przyjdzie kolej opuszczenia tego świata, ale jeśli miałyby to nastąpić teraz, to czeka mnie wielkie cierpienie. Proszę o modlitwę w mcjej intencji i tej całej reszty, która nie zna Boga.* Jest to jeden z przykładów poczucia niespełnionego życia, gdy zabraknie perspektywy przekraczającej granice tego świata, gdy zabraknie celu sięgającego nieba.

Wielki Post jest czasem, aby spojrzeć na siebie i zastanowić się nad życiem, zobaczyć, co tak naprawdę trzeba w nim zmienić, co tak naprawdę jest najważniejsze. Bo kiedy głęboko wnikiemy w nasze życie, to możemy dojść do prawdy o sobie samym, o tym, że jesteśmy ludźmi grzesznymi, że potrzebujemy nawrócenia, przemiany.

W dzisiejszej Ewangelii usłyszeliśmy, jak Jezus wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana na górę Tabor. Pieszko wspinali się na to wzniesienie. Na pewno zachwycali się

pięknem krajobrazu, ale nie to było celem tej wspinaczki. Chrystus prowadził ich na szczyt mistycznych doświadczeń, aby mogli doświadczyć Jego Bóstwa, aby mogli oglądać Boga twarzą w twarz. To cudowne zdarzenie, którego doświadczyli, będzie Apostołom bardzo potrzebne, gdy staną się świadkami zbliżającej się śmierci Chrystusa. To doświadczenie będzie ich chronić przed zwątpieniem i stanie się źródłem mocy, gdy będą doświadczali ludzkich utrapień. Na szczycie góry Tabor Apostołowie zobaczyli Boga, dzięki któremu życie ich nabrało wartości.

Pan Bóg wzywa nas do wspinaczki na duchowe szczyty, na których doświadczamy się Jego obecności. Bo kiedy włożymy jakiś wysiłek, pewien trud, aby zbliżyć się do Boga – chociażby przez sakrament pokuty, nasze wielkopostne wyrzeczenia – to wtedy możemy zobaczyć nieprzemijające piękno – piękno, które nadaje sens ludzkiemu życiu, nawet wtedy, gdy staniemy w obliczu trudnych życiowych spraw czy też w obliczu śmierci. Każdy z nas powinien mieć w życiu jakiś cel, swój szczyt, na który pragnie wejść dzięki własnym wysiłkom. Osiągnięcie zamierzonych celów przynosi wiele radości i ubogaca nasze życie, jednak na zdobytym szczycie nie można tylko odpoczywać, ponieważ pojawiają się nowe wyzwania, pragnienia, nowe szczyty do zdobycia. Dlatego w swoich planach trzeba uwzględnić wieczność i Pana Boga, który pomaga nam w zdobywaniu naszych szczytów, zwłaszcza tych duchowych, które dokonują się przez nawrócenie, przemianę naszego życia ku dobru. O tym Kościół będzie przypominał nam przez kolejne dni Wielkiego Postu. Starajmy się dobrze wykorzystać ten czas, abyśmy nie ustali we wspinaczce ku szczytowi Wielkanocy. Im większy włożymy wysiłek w dobre przygotowanie do Wielkanocy, tym będzie ona radośniejsza. □

Ks. Artur Sokół

G. Bellini – Transfiguration of Christ



ROZMYŚLANIA NA WIELKI POST

Ks. prof. dr hab. Sławomir Nowosad

Nowy model kulturowy człowieka

Współczesna kultura narzuca często czysto naturalistyczną i materialistyczną wizję człowieka, która przeczy, jakkolwiek jakościowo, różnicę między człowiekiem a przyrodą. To prowadzi do negacji wyjątkowego i transcendentnego charakteru podmiotu ludzkiego, z jego nieusuwalnym wymiarem duchowym i specyficzną złożonością, który czyni go zdolnym do życia po śmierci. U podstaw takiego przekonania leży naturalizm czy sensytyzm integralny, który eliminuje nie tylko wymiar transcendentny osoby ludzkiej, ale samą możliwość istnienia osobowego Boga, różnego od świata natury.



Można tu mówić o swoistej zmianie antropologicznej, która zwłaszcza od lat 70. XX w. w świecie zachodnim wyłania tzw. nowy model kulturowy człowieka. Chodzi tu o coś bardzo radykalnego – o nową postawę nowego człowieka wobec siebie, wobec drugiego, wobec świata, a ostatecznie – wobec Boga. Chodzi, więc również o odniesienie do wiary, gdyż ten nowy człowiek ma swój nowy sposób myślenia, odczuwania, przyjmowania i życia wiarą. W tym sensie można mówić, że dokonuje się dzisiaj „spór o człowieka”, jak to określił Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Ojczyzny w roku 1997: „Innym warunkiem zdrowego rozwoju [...] jest integralna koncepcja osoby ludzkiej. Wielki spór o człowieka u nas, w Polsce, wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej.

Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartości życia ludzkiego stały się bardzo subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne. Potrzeba dziś wielkiej czujności w tej dziedzinie [...]. Zdeformowana lub niepełna wizja człowieka sprawia, że nauka przemienia się łatwo z dobrodziejstwa w poważne dla człowieka zagrożenie. Człowiek z podmiotu i celu staje się dzisiaj nierzadko przedmiotem lub wręcz „surowcem”: wystarczy wspomnieć o eksperymentach inżynierii genetycznej, które budzą wielkie nadzieje, ale równocześnie także i niemałe obawy o przyszłość rodzaju ludzkiego.

Pewne przejawy tej nowej antropologii dają się rozpoznać nawet w różnych europejskich aktach prawnych i decyzjach politycznych. Przykładem może być prawodawstwo odnoszące się do życia ludzkiego w okresie prenatalnym czy w stadium zaawansowanej choroby lub starości, regulacje w sferze inżynierii genetycznej (badania na komórkach macierzystych pochodzących z ludzkich embrionów) czy odnoszące się do zadań i zobowiązań osoby ludzkiej w życiu małżeńskim i rodzinnym. W tym nowym modelu kulturowym człowieka da się wyróżnić kilka dominujących aspektów charakterystycznych równocześnie dla współczesnej sytuacji kulturowej. Najpierw chodzi tu o radykalny indywidualizm, a przez to i subiektywizm. Z pewnością dzisiaj lepiej i głębiej rozumiemy podmiotowość człowieka i widać dążenie do ochrony godności osoby ludzkiej. Ale równocześnie trzeba pamiętać, że przesadne podkreślanie podmiotowości osoby może łatwo prowadzić do zamknięcia się człowieka w indywidualizmie. Człowiek staje się „całkowicie zajęty sobą”, a przez to jest niezdolny do nawiązania relacji społecznych i popada w samotność. Człowiek sytuuje siebie w centrum rzeczywistości, zajmując miejsce Boga.

ciąg dalszy na str. 8

Wielka odpowiedzialność

Franciszek L. Ćwik

rozmowa z ordynariuszem diecezji Tarbes-Lourdes, ks. łp. Nicolasem Brouwet

Co dla księdza biskupa oznacza powołanie go przez Papieża na ordynariusza diecezji Tarbes-Lourdes?

Diecezja ta jest taka sama jak każda inna, jednak znajduje się tu nasze najważniejsze sanktuarium maryjne, z którego widać jakby obraz całego Kościoła. Tutaj odbywają się posiedzenia Konferencji Episkopatu Francji. Tutaj ciągną pielgrzymi z całego kraju, Europy i świata. Dlatego kierowanie taką diecezją to wielka odpowiedzialność, bo chodzi o to, by przyjąć wszystkich pątników i by każdy z nich dobrze się czuł we wspólnym domu, jakim jest nasz Kościół.

Jakie wyzwania są obecnie najważniejsze dla Kościoła francuskiego?

Najważniejszym wyzwaniem jest umiejętność wyznawania i głoszenia swojej wiary – bez żadnych kompleksów i w wielkiej nadziei, bez obaw, że to może nam zaszkodzić.

W wielu środowiskach katolickich słyszy się, że Kościół francuski jest zbyt uległy, cichy, bojaźliwy wobec władz, nie broni zbyt odważnie życia. Np. nie popiera otwarcie corocznych „Marszów dla Życia”, organizowanych w Paryżu...

Poruszył pan kilka spraw. Myślę, że Kościół we Francji musi przestać bać się o siebie, musi być Kościołem hojnym, głosić otwarcie swoją wiarę całemu społeczeństwu, wierzyć, że Ewangelia jest dobra dla wszystkich. Jeżeli chodzi o obronę życia, to uważam, że jest bardzo dużo do zrobienia. Wciąż niepotrzebnie boimy się wyrażania naszych przekonań – że osoba ludzka jest świętością, od jej początku, aż do naturalnej śmierci. Musimy też silnie uświadomić sobie, że kwestia ta nie jest tylko problemem religijnym, ale też społecznym. Jeżeli nie ośmielimy się powiedzieć naszemu społeczeństwu, że najstarszy jest godny życia, to znajdziemy się w sytuacji bez wyjścia. Myślę, że byliśmy w tych

kwestiach zbyt dyskretni i nieśmiali. Baliśmy się o tym mówić, bo nie był to temat na czasie.

Francuskie społeczeństwo jest bardzo złaicyzowane. Twierdzi się, że są to skutki Oświecenia, Rewolucji Francuskiej, silnej masonerii, ale przecież zjawisko sekularyzacji dotknęło niemal wszystkie społeczeństwa Europy. Czym ksiądz biskup tłumaczy ten proces?

ciąg dalszy na str. 11



Rząd Tuska...

ciąg dalszy ze str. 3

Czemiński wnet odwinął się rządowi Tuska za to „niedopatrzenie”, zdradzające tajemnicę tajnego konta: oświadczył zatem publicznie, że „miał swój udział w zakładaniu Platformy Obywatelskiej”, sugerując jednoznacznie, że b. komunistyczne Wojskowe Służby Informacyjne uczestniczyły w zakładaniu tej „liberalnej” partii... Nie trzeba było długo czekać, żeby frakcja безпеki cywilnej oddała cios: Czemiński został, co prawda na krótko, ale... aresztowany pod zarzutem korupcji. Wprawdzie szybko zwolniono go „z braku dowodów”, ale dziwna rzecz: właśnie od tego momentu w niektórych komercyjnych stacjach telewizyjnych, z TVN na czele, rząd Tuska zaczął być poddawany ostrej krytyce, co wcześniej nie zdarzało się nigdy! Można się domyślać, co zaszło...

Rząd Tuska, oddając politykę zagraniczną Brukseli (mówimy Bruksela – myślimy Niemcy) i koncentrując się na polityce wewnętrznej, opartą się mocniej na bezpieczeństwie cywilnym, co zaniepokoiło bezpieczeństwo wojskowe możliwym ograniczeniem jej wpływów. Temat tajnych kont szwajcarskich, powracający za sprawą Vogla-Filipczyńskiego i gen. Czemińskiego, musiał szczególnie zaniepokoić tę ostatnią... Rząd Tuska stracił więc parasol ochronny w do dzisiaj niezlustrowanych kadrowo mediach komercyjnych, które przy okrągłym stole stały się tupem wsi. Konflikt między tymi dwoma pozakonstytucyjnymi ośrodkami władzy pogłębił się z chwilą wyboru Bronisława Komorowskiego na prezydenta: uchodzi on za człowieka bliskiego wsi, a przynajmniej bliższego im niż bezpieczeństwu cywilnemu. Wraz z jego wyborem bezpieczeństwa wojskowego – jak się wydaje – podjęta próba odzyskania swych wpływów w państwie. Przypuszczenie to potwierdza fakt, że owe niezlustrowane media, dotąd skrzętnie czuwające nad wizerunkiem Tuska, zaczęły poddawać krytyce

jego rząd, a ostatnio publikują nawet sondaże, wedle których prawie 70 procent obywateli „nie jest zadowolonych z rządu i z samego premiera”. Jest charakterystyczne, że te same media zaczęły nagle darzyć niebywałą sympatią Ruch Palikota. Tego Palikota, który nie tylko podpisał deklarację lojalności w latach 80., ale nawet zobowiązał się na piśmie „do zachowania w tajemnicy swych kontaktów” z tajnymi PRL-owskimi służbami. Jakże to były kontakty – nie wiadomo, gdyż teczkę Palikota... zniszczono.

Wszystkie te okoliczności zdają się przemawiać za hipotezą, że wedle scenariusza tych potężnych, pozakonstytucyjnych ośrodków władzy – PSL-owski koalicjant ma być podmieniony przy okazji najbliższych wyborów przez Ruch Palikota, który do tego czasu ma być wypromowany na „wiodącą siłę lewicy”. Intensywnie pracuje także nad tym żydowskie lobby polityczne w Polsce, udzielające Ruchowi Palikota medialnego poparcia. W ten sposób rola tradycyjnego środowiska wiejskiego, reprezentowanego nolens volens przez PSL, ograniczona zostaby na rzecz politycznej mierzwę skupionej w Ruchu Palikota, kierowanej ręcznie przez „przywódcę”.

I jak tu nie wspomnieć tej słynnej conradowskiej frazy, kiedy to działający na Zachodzie rosyjski agent wezwany do moskiewskiej centrali pyta od progu: „Jak się nazywa ruch, na czele którego mam stanąć?”. Albo słynnej opinii marszałka Piłsudskiego: „W czasie kryzysów – strzeżcie się agentów”. A kryzys mamy przecież nie tylko krajowy, ale ogólnoswiatowy!

W ramach walki z kryzysem krajowym rząd Tuska zaproponował ostatnio reformę systemu emerytalnego. Jest to przedsięwzięcie równie chybione, jak umowa ACTA (z której po krótkim mataczeniu i jawnych

Z KRAJU

- Po pierwszych 100 dniach rządów nowego gabinetu Tuska spadają notowania po. Premier zapowiada rządowe „przemebrowanie”, a opozycja podpowiada – „po całości”.
- Zdecydowanie gorsze otwarcie niż przed czterema laty, wynikająca z kryzysowych sytuacji nerwowość w koalicji, ostry spór o podwyższenie wieku emerytalnego do 67 lat – tak 100 dni rządu PO-PSL podsumowują ludowcy. W koalicji trzeszczy i wygląda na to, że np. ustawę emerytalną PO zamiast PSL poprzę w Sejmie „Palikociarze”.
- Prezydenci Polski i Łotwy, Komorowski i Berzins, spotkali się w Warszawie. Rozmawiano m.in. o umocnieniu relacji pomiędzy naszymi krajami i współpracy w dziedzinie energetyki.
- Widzimy, jak planowo atakowany jest dziś Kościół przez różne środowiska libertaryńskie, ateistyczne i masonskie – napisał abp Michalik w liście na tegoroczny Wielki Post. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski przestrzega też przed rozłamami w Kościele i zachęca, by przez najbliższe 40 dni „pogłębić wiedzę i wiarę” oraz „odczytać wyzwania czasów”.
- Tusk proponuje przywódcom partii należących do frakcji Europejskiej Partii Ludowej w PE odrzucenie ACTA w kształcie wynegocjowanym przez KE. Najpierw kazat podpisać, a kiedy z ratyfikacji wycofały się inne kraje i przez Polskę przeleciała się fala protestów, Tusk staje... na czele sprzeciwu.
- 70 proc. ankietowanych źle ocenia pracę rządu, a 63 proc. ma złe zdanie o działaniach premiera.
- Pod hasłem obrony wolnych mediów odbyła się w Warszawie manifestacja ok. 25 tys. ludzi. Głównym jej hasłem była przyznanie telewizji Trwam miejsca na multipleksie cyfrowym. Maszerujący skandowali tym razem m.in. „Donald, matole, twój rząd obalą katole”. Publiczna IVP o manifestacji nawet nie poinformowała...

- Kopie materiałów zawierających pełną dokumentację teczki „Bolka” mogą leżeć w sejmowym archiwum. Szef Kancelarii Sejmu, Czapla, odmawia jednak udostępnienia akt posłom. Sprawując urząd prezydenta, Wałęsa dwukrotnie wypożyczał oryginalne dokumenty z Urzędu Ochrony Państwa. Po zwrocie stwierdzono w nich brak kilkudziesięciu kart i fachowe, choć nieudane próby fałszowania ich zawartości.
- Rada UE nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, kiedy i dlaczego zmieniono brzmienie dokumentu tzw. paktu fiskalnego. W wersji angielskiej paktu Polska na szczycie strefy euro wstępu nie ma.
- Górale 22 kwietnia odsłonią pomnik smoleński. Odłany z brązu monument upamiętniający ofiary prezydenckiego samolotu z katastrofy w Smoleńsku stanie w Zakopanem na Olczy. Pomnik będzie miał ponad trzy metry wysokości. Przedstawia lotniczą szachownicę – symbol polskich sił powietrznych – która po rozbiciu w trakcie katastrofy zamienia się w krzyż.
- Lewica prowadzi rozmowy z Ruchem Palikota, by podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego na wspólnej liście politycy polskiej lewicy wystartowali razem.
- Czas się bać. Gdy ustabilizuje się sprawa leków, czeka nas reforma szpitali – zapowiada minister zdrowia Artur Kowalczyk.
- Jeszcze w marcu PO chce złożyć w Sejmie projekt ustawy dotyczący in vitro. Klub ma też dyskutować o związkach partnerskich. Chcą „przykryć” ustawę emerytalną?
- Prokuratura Okręgowa w Radomiu ujawnia szczegóły dotyczące śmierci ptk. Tobiasza, który był ważnym świadkiem w procesie dotyczącym korupcji w wsi. Przyczyny śmierci są dość niejasne i mogą wskazywać na udział osób trzecich. Tobiasz miał być głównym świadkiem w sprawie zorganizowania

przez ówczesnego marszałka Sejmu, Komorowskiego, tajnej narady, która dotyczyła próby kompromitacji komisji weryfikacyjnej wsi, właśnie z udziałem Tobiasza, szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Bondaryka, i Grasia.

- Akt oskarżenia dotyczący próby otrucia przez SB w 1981 r. Anny Walentynowicz zostanie zwrócony do IPN w celu uzupełnienia istotnych braków śledztwa.
- Dopiero po zakończeniu Euro 2012 NIK zbada organizację piłkarskich mistrzostw Europy i ponownie przeanalizuje kontrakty menedżerskie w Narodowym Centrum Sportu. Szef NCS Kapler za kompletnie sfuszerowany Stadion Narodowy dostanie... 570 tys. zł premii.
- Wg sondażu CBOS najbardziej lubiani przez Polaków są Czesi i Słowacy, do których pozytywny stosunek wyraża (odpowiednio) 58 i 57% ankietowanych. Najmniej lubiani są Arabowie (23% pozytywnych ocen). Sporą sympatią darzeni są Włosi (55%), Anglicy (54%), Hiszpanie i Francuzi (po 53%), Norwegowie, Szwajcarzy, Węgrzy (po 52%), Szwedzi oraz Amerykanie (po 51%). Około jednej trzeciej badanych (od 29% do 34%) deklaruje sympatię do Rosjan, Białorusinów, Żydów, Ormian, Chińczyków, Ukraińców, Egipcjan, Serbów oraz Wietnamczyków.
- Ulicami Poznania przeszedł „Marsz zwycięstwa” upamiętniający 93. rocznicę podpisania rozejmu w Trewirze, który potwierdził zwycięstwo polskiego powstania wielkopolskiego. Marsz po raz drugi zorganizowało stowarzyszenie kibiców „Wiara Lecha”.
- Nie ma pieniędzy na korwetę „Gawron”, która miała być najnowocześniejszym okrętem Marynarki Wojennej. Od 2001 r. budowa okrętu pochłonęła 400 mln zł, ale w tym roku nie uwzględniono go na liście inwestycji resortu obrony. W ramach modernizacji floty zakładano, że do 2006 r. zbudujemy sześć korwet wielozadaniowych. □

krętałach Tusk wycofał się) czy ustawa refundacyjna (nazwana już przez opinie publiczną „ustawą depopulacyjną”), która skompromitowała rząd w oczach lekarzy, aptekarzy i pacjentów. Proponowane przez Tuska wydłużenie wieku emerytalnego do 67 lat nie jest żadną naprawą obecnego systemu, ale jego utrwaleniem w dotychczasowej formie: przymusu ubezpieczenia emerytalnego, w którym ubezpieczony nie ma żadnych gwarancji co do wielkości przyszłego świadczenia. Nie jest prawdą, że dla tej „reformy” nie ma alternatywy (podobnie, jak nie było prawdą, że brakowało jej dla „reformy Balcerowicza”). Można znieść od zaraz przymus ubezpieczeń emerytalnych, a dotychczasową pozorną „składkę” (de facto jest to podatek) zastąpić jawnym, celowym podatkiem tej samej wysokości, ale obowiązującym tylko do czasu, gdy spłacone zostaną zobowiązania państwa wobec emerytów starego, likwidowanego systemu.

Ustawa refundacyjna, umowa ACTA, wreszcie pozorna naprawa systemu emerytalnego to – po kompromitującym zachowaniu rządu Tuska w związku z katastrofą smoleńską – kolejne dowody jego niekompetencji. Styszy się coraz częściej opinie, że jest on tylko „notariuszem pozakonstytucyjnych ośrodków władzy”, których interesy nie są zbieżne z interesami narodu polskiego.

Marian Miszalski

Krzyż z lilijką znów łączy

Koniec gorszącego sporu o prawo do używania krzyża harcerskiego.

Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej podpisały umowę o współpracy przy jego ochronie. Jednocześnie ZHP wycofał z sądu skargę na odmowę zastrzeżenia wyłącznego prawa do krzyża.

ZHP, wbrew innym organizacjom harcerskim, w 2000 r. zastrzegł wizerunek krzyża – nawiązującego do Virtuti Militari, z lilijką i napisem „Czuwaj” – w Urzędzie Patentowym. Twierdził, że chce zapobiec komercyjnemu wykorzystaniu krzyża i nie będzie zabraniał innym organizacjom jego noszenia. ZHR odpowiadał: a co, jeśli jutro zmienicie zdanie i nam krzyż odbierzecie? Działacie w złej wierze!

Padaty coraz bardziej raniące argumenty. ZHP twierdziło, że ma wyłączne prawo do krzyża, bo jest kontynuatorem harcerstwa przedwojennego. ZHR obaliło ten argument – bo przecież komuniści reaktywowali ZHP dopiero w 1956 r., i to na bazie Organizacji Harcerskiej Związku Młodzieży Polskiej (odpowiednika sowieckiego Komsomolu). Inne organizacje harcerskie często bardziej niż ZHP nawiązują też do ducha przedwojennego harcerstwa, np. w sprawie chrześcijańskiej formacji.

W 2010 r. Urząd Patentowy cofnął swoją wcześniejszą decyzję. ZHP odwoływał się do sądów. Ta sprawa psuła atmosferę wokół harcerstwa przez 12 lat. Harcerze, zamiast współpracować przy inicjatywach, które powinny ich łączyć, patrzyli na siebie wilkiem. A mówiąc ściślej: mniejsze organizacje ze sobą współpracowały, jednak bez udziału największego ZHP. Stąd w zeszłym roku odbyły się dwa zupełnie niezależne od siebie obchody stulecia harcerstwa: jedno organizowane przez wielkie, ale osamotnione ZHP, a drugie wspólnie przez ZHR, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” (czyli Skautów Europy), Stowarzyszenie Harcerskie, Harcerstwo Polskie na Ukrainie i ZHP na Litwie.

Porozumienie ZHP i ZHR jest otwarte na pozostałe organizacje harcerskie. Polscy harcerze nie muszą i nie powinni się jednoczyć. Może jednak teraz będą w stanie zrobić coś razem.



ZE ŚWIATA



- Tysiące osób przemaszerowały ulicami litewskich miast z okazji Dnia Niepodległości, wznosząc nacjonalistyczne hasła, m.in. „Litwa dla Litwinów” i „Litwa dla litewskich dzieci”. Na uroczystości przyjechał także prezydent Komorowski, który odwiedzając polską szkołę w Solecznikach bez uzgodnienia z Wilnem, miał zirytować gospodarzy.
- Parlament węgierski przyjął rezolucję dziękującą polskim obywatelom i politykom za obronę Węgrów przed oskarżeniami na forum międzynarodowym dotyczącymi przemian w tym kraju.
- Kandydat konserwatywnego skrzydła Republikanów, Santorum, dzięki niespodziewanym zwycięstwom w kilku z ostatnich prawyborów, ostro goni dotychczasowego faworyta do nominacji na prezydenta USA – Romneya.
- Prezydent Niemiec Wulff, który był oskarżany o zbyt bliskie związki z biznesem, podał się do dymisji. Zastąpi go poparty przez rząd Merkel i zaakceptowany przez dwie główne partie opozycyjne, 72-letni pastor Gauck. Jest to obrońca praw człowieka z czasów NRD i były szef Urzędu ds. Akt Stasi.
- Spośród wszystkich państw Europy Środkowo-Wschodniej najmniej na wojsko wydaje Ukraina.
- Z kolei Rosja przeznaczy na zbrojenia 23 bln rubli. Putin obiecał armii m.in. 400 nowoczesnych rakiet międzykontynentalnych i 2300 czołgów.
- Najpotężniejszą bronią Kremla pozostaje na razie gaz. Moskwa stosuje go wywierając presję na Ukrainie. Przewodniczący rosyjskiej Dumy, Naryszkin potwierdził w Kijowie, że cena gazu dla Ukrainy będzie niższa, jeśli zdecyduje się ona na wejście do Unii Celnej Rosji, Białorusi i Kazachstanu.
- MSZ Wielkiej Brytanii ostrzega, że ambicje nuklearne Iranu mogą rozpętać „nową zimną wojnę”, groźniejszą od konfrontacji między ZSRR a światem zachodnim po II wojnie światowej.
- Rządy USA i Afganistanu rozpoczęły tajne trój-

stronne rozmowy z talibami, które mają zakończyć wojnę domową w tym kraju.

- Obama spotkał się w Białym Domu z wiceprezydentem Chin Xi Jinpingiem. Prezydent USA poruszył drażliwe dla stosunków amerykańsko-chińskich problemy sporów handlowych i praw człowieka.
- Setki Tybetańczyków, którzy w Indiach pobierali nauki religijne od Dalajlamy XIV, zostali po powrocie do ojczyzny zmuszeni do „reedukacji”.
- Większość (prawie 75%) uczestników referendum na Łotwie w sprawie uznania rosyjskiego za drugi język oficjalny wypowiedziała się przeciwko tej propozycji. Rosyjska mniejszość w tym kraju liczy ok. 30% ludności. Frekwencja wyniosła blisko 70%.
- Parlament bułgarski zaaprobował ustawę o konfiskacie majątków zdobytych wbrew prawu. Ma ona poprawić skuteczność walki z korupcją i przestępczością zorganizowaną.
- Nowy ambasador Izraela w Mińsku, Szagal, zirykował tutejszą opozycję. Na swojej pierwszej konferencji prasowej powiedział, że nic mu nie wiadomo o więźniach politycznych na Białorusi.
- W Muzeum Narodowym w stolicy Albanii, Tiranie, otwarto nowy pawilon, w którym znajduje się wystawa przedstawiająca zbrodnie reżimu komunistycznego.
- Amerykańska agencja AP zabroniła swoim reporterom używać obraźliwych określeń „polskie obozy koncentracyjne”. Jest to duży sukces w walce o wizerunek Polski w USA.
- W Peru schwytano Flores Hala, przywódcę terrorystów ze Świetlistego Szlaku, którzy 21 lat temu zabili krakowskich franciszkanów – o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszka.
- Nauczyciele w kanadyjskiej prowincji Ontario domagają się likwidacji sieci WiFi w szkołach. Uważają, że sieć bezprzewodowa może powodować raka.

- Szwedzkie Stowarzyszenie Pediatrów wnioskuje o zakaz obrzezania chłopców z powodów religijnych i niezwiązanych z potrzebami zdrowotnymi. Chyba nie przejdzie...

- Lawina, która zeszła w austriackich Alpach, porwała syna królowej Holandii Beatrix, Johana Friso. Księcia wydobyto spod śniegu po 20 minutach i przewieziono do szpitala w Innsbrucku w stanie ciężkim.

- W masywie Mont Blanc, we francuskich Alpach, znaleziono na wysokości 2500 metrów n.p.m. ciało mężczyzny narodowości polskiej, zaginionego od grudnia 2011 roku.

- W Grodnie przestały działać dwie anteny, zbudowane pod koniec istnienia ZSRR w celu zagłuszenia audycji Polskiego Radia.

- Ponad 51 tys. mieszkańców Szwecji opuściło swój kraj w 2011 roku. Kiedyś Szwedzi wyjeżdżali głównie do USA, teraz wybierają Chiny... Mniej socjalizmu?

- Czeskie dzieci w wieku do 16 lat palą najwięcej marihuany w całej Unii Europejskiej. Skutek legalizacji narkotyków?

- „Postępy postępu”. Sędziowie z Europejskiego Trybunału Praw Człowieka uznali, że wsadzanie do więzienia za krytykę homoseksualizmu nie jest naruszeniem prawa o wolności wypowiedzi, gwarantowanego przez Europejską Konwencję Praw Człowieka. Kary więzienia w zawieszeniu czekają czterech Szwedów, którzy publicznie ośmielili się krytykować homoseksualizm.

- Przygotowania do bankructwa Grecji? W greckim mieście Olimpia dwaj uzbrojeni napastnicy związali pracownika muzeum, a następnie ukradli prawie 70 starożytnych przedmiotów z ceramiki i brązu.

- Jedna osoba zginęła, a sześć zostało rannych w wypadku polskiego autobusu na autostradzie A4 w Saksonii, w Niemczech.

Nowy model kulturowy człowieka

ciąg dalszy ze str. 5

Taki nowy człowiek, będąc wytworem nowej kultury, równocześnie ją współtworzy i wzmacnia. Tę kulturę i samego człowieka w narastający sposób charakteryzuje coraz bardziej radykalny indywidualizm i nie mniej radykalny subiektywizm. Nowy człowiek przypisuje sobie władzę decydowania o tym, co jest prawdziwe, a co fałszywe, co dobre, a co złe, co chce, a czego nie chce czynić. Rodzi to moralny subiektywizm i relatywizm. Człowiek odrzuca wszystko i unika tego, co wydaje mu się narzucone czy obowiązkowe, zarówno na polu myśli i przekonań, jak i działania czy postaw. Ten nowy człowiek żyje jedynie w teraźniejszości, przeszłość go nie interesuje, zrywa z nią, widząc w niej przeszkodę dla swego rozwoju. Odrzuca wszystko, co wprowadza go w jakiś system myśli i wartości, czy też określony kształt życia i zachowania, niosący ze sobą wiążące zobowiązania. W taki sposób chce żyć życiem pełniejszym, szczęśliwszym lub choćby innym.

Ta radykalnie indywidualistyczna postawa nowego człowieka w oczywisty sposób staje w sprzeczności z wiarą i jej wezwaniami, gdzie zawsze chodzi o umiejętność i gotowość do słuchania i posłuszeństwa. Jemu wiara jawi się jako negacja jego osobowości i wolności, pojętej jako afirmacja samego siebie, gdyż nie pozwala mu decydować o sobie i swoim losie. Postrzega tak zwłaszcza normy moralne, które widzi jako oczywiście sprzeczne ze współczesnym, pluralistycznym światem. Ten nowy człowiek szczególnie radykalnie odrzuca chrześcijańskie rozumienie małżeństwa i rodziny, które z ich zobowiązaniem do wierności, nierozzerwalnością czy odpowiedzialnością i poświęceniem w rodzicielstwie jawią mu się jako instytucje antyliberalne i przymusowe.

Drugi rys charakterystyczny dla nowego człowieka to indyferentyzm religijny. Tu nie chodzi wprost o odrzucenie Boga czy walkę z Bogiem, ale o ignorowanie Boga i Jego znaczenia dla własnego życia. Nowy człowiek coraz bardziej nie ma Boga ani religii, bo nie ma takiej potrzeby i nie stawia sobie takiego problemu. Nie ma zainteresowań religijnych, a stąd coraz bardziej narasta w nim obojętność religijna. W życiu wewnętrznym coraz bardziej ujawnia się pustka po Bogu, a człowiek żyje tak, jakby Boga nie było. Tak pojęty indyferentyzm religijny stopniowo prowadzi do coraz bardziej świeckich przekonań i zachowań. Trzeba zauważyć, że ten indyferentyzm może przybierać formę słabą lub mocną. W formie słabej nie musi od razu wykluczać ani Boga, ani wiary czy pewnych praktyk religijnych. Jednakże w hierarchii wartości Bóg i religia zajmują miejsce coraz bardziej odległe, a w końcu ostatnie. Wiara jest tu mętna, niepewna i pełna wątpliwości, a praktyki religijne ograniczają się do szczególnych okazji, takich jak ślub czy pogrzeb. Postępuje nie tylko odwracanie się od Boga i wiary chrześcijańskiej, ale także od Kościoła. W formie mocnej indyferentyzm ten kreuje przekonania i postawy całkowicie pozbawione Boga i treści religijnych, przez co człowiek staje się areligijny. Nie ma tu bezpośredniej negacji Boga, ale raczej pustka po Bogu. Bóg jest radykalnie nieobecny (laicyzm, sekularyzm).

Kolejne znamię charakteryzujące nowego człowieka można określić jako nomadyzm. Nowy człowiek stale poszukuje wrażeń i wzruszeń, także doświadczania nadzwyczajnych czy mistycznych mocy, czego nie znalazł w swojej dotychczasowej wierze. A to domaga się nieustannego przemieszczania się – czy to w sensie fizycznym, czy duchowym. Ze względu na obecną powszechność tego zjawiska, współcześnie często określa się jako epokę nomadyzmu, i to dwojakiego. Jest to najpierw nomadyzm fizyczny, którego przejawem są tzw. wyjazdy weekendowe czy jakiegokolwiek inne. „Wyjazdy z miasta” stają się czymś, co coraz bardziej charakteryzuje dzisiejszy styl życia. Niedziela, określana dotąd jako „dzień święty” (dzień Pański), staje się wyjątkiem „dniem człowieka” poświęconym odpoczynkowi, rozrywce i spotkaniom z innymi. Bardziej groźny



jest jednak nomadyzm duchowy, któremu towarzyszy i który kreuje wielkie mnożenie się religii, kultów, rytów i obrzędów duchowych i ezoterycznych. Nowi ludzie poszukują ciągle nowych doświadczeń i wrażeń religijnych, których nie znaleźli w chrześcijaństwie. Stąd coraz więcej uzdrowicieli, widzących czy „przepowiadaczy”. Magia, horoskopy i astrologia stają się zjawiskiem codziennym dla milionów, a spośród innych szczególnie popularny jest New Age. Chrześcijaństwo wydaje się nowemu człowiekowi przeintelektualizowane, dogmatyczne i bezosobowe, zbyt skodyfikowane w normy i zasady. Liturgię chrześcijańską uważa się za chłodną i sformalizowaną, stąd niezdolną do duchowego poruszenia. Także dlatego nowy człowiek tak łatwo zwraca się ku innym religiom i kultom, bądź to starożytnym wschodnim (taoizm, buddyzm, hinduizm), bądź to zachodnim (mormoni, świadkowie Jehowy, sekta Moona, kościół scjentologiczny).

Duch praktycznego materializmu, obecny w życiu indywidualnym czy społecznym, wcale nie przeszedł do historii wraz z odejściem ustroju opierającego się na ideologii materialistycznej. Ujawnia się on coraz bardziej jako tzw. materialistyczny naturalizm, co jest kolejnym rysem właściwym dla nowej kultury i nowego człowieka. Można wskazać na jego trzy najpowszechniejsze formy, w różny sposób ze sobą powiązane. Przede wszystkim ten naturalizm oznacza negację ducha w człowieku, jego duchowej duszy. Wyróżnia się tylko ciało (ang. body) i umysł (mind), który jest całkowicie związany z mózgiem jako swoim organem. Stąd przekonanie, że śmierć ciała (wraz z mózgiem) oznacza śmierć całego człowieka. W drugiej postaci tego naturalizmu człowiek widziany jest jako istota radykalnie naturalna, czyli jest zwierzęciem jak inne zwierzęta. Różni się od zwierząt jedynie stopniem inteligencji. Oznacza to jednoznacznie negację transcendencji osoby ludzkiej. Inną konsekwencją jest przekonanie, że zwierzęta w zasadzie mają te same prawa co człowiek (tzw. prawa zwierząt). W końcu ten naturalizm, w trzeciej postaci, odnoszony jest do ludzkiej seksualności i wszelkich jej przejawów, uznając je za w takim samym stopniu naturalne, a więc i dozwolone. Nie ma więc tutaj miejsca na rozróżnienie zachowań seksualnych naturalnych i nienaturalnych (perwersyjnych).

Ostatni, piąty aspekt nowej antropologii ukazuje zależność człowieka od środków społecznego przekazu. Nietrudno dostrzec, że wpływ mass mediów na współczesne życie jest coraz bardziej wszechogarniający, często wręcz inwazyjny. Prowadzi to do tego, że dzisiejszy „zmediowany” człowiek traci umiejętność samodzielnego myślenia i mówienia. Mówi i myśli tak, jak mu to sugerują media: osądza, wybiera, wyraża swoje przekonania, a w końcu zachowuje się wg modeli i wzorców, oferowanych mu przez środki społecznego przekazu. W tym sensie nowy człowiek jest całkowicie uwarunkowany przez mass media zarówno w swoim myśleniu, jak i postępowaniu. Pozwala to mówić o kształtowaniu się nowego rodzaju człowieka, jako istoty „zmediowanej”. Jeśli dodać do tego fakt, że ta ogarniająca człowieka „filozofia” większości mediów za najważniejsze wartości życia uważa konsumizm, bogactwo, sukces, władzę, piękno fizyczne, troskę o ciało, przyjemność czy wolność seksualną, łatwo z tego wyprowadzić hierarchię wartości nowego człowieka. □

ks. prof. dr hab. Sławomir Nowosad

Bój o świętą sprawę

Z Wielkim Postem jest jak z pastą do zębów: jak się nie przycisnie, to się nie wycisnie. Trzeba przycisnąć siebie – powalczyć o modlitwę, o post, o miłosierdzie dla bliźnich. Po co? By zmartwychwstać!

Znów mamy Wielki Post. Po łacinie Quadragesima (pięknie to brzmi!) – czyli 40 dni przygotowania do Paschy Chrystusa i naszej, czas pokuty, powrotu do łaski chrztu, czyli do źródeł. Wielki Post proponuje coś, co jest zaprzeczeniem konsumpcyjnej filozofii, którą wciska się nam do głów z każdą reklamą. Kup, miej, spróbuj, użyj, pojedź, rozkoszuj się... Guzik prawda! Dość! Stop! Może warto zacząć od tego krzyku. A potem uwierzyć, że warto spróbować inaczej. Post nie jest walką z ciałem, jest walką o ciało! Post nie oznacza odrzucania świata, jest afirmacją świata, który jest cudownym znakiem Stwórcy. Ale aby dostrzegać właściwie siebie i świat, potrzebne jest oczyszczenie serca z samolubstwa, z pychy, z pożądania, z zapatrzenia w siebie, w swój brzuch czy pępek. Odnowa wewnętrzna nie dokona się bez walki. Zło tak łatwo się nie podaje. „Synu, jeśli masz zamiar służyć Panu, przygotuj serce na doświadczenie” (Syr 2, 1), powiada mędrzec. A św. Leon Wielki pisał przed wiekami: „Wstępując w okres 40-dniowego postu, a więc gorliwszej służby Bożej, sposobmy dusze nasze do walki z pokusami, rozpoczynamy bowiem bój o świętą sprawę. Pamiętajmy przede wszystkim, że im gorliwiej dbać będziemy o zbawienie, tym silniej będą uderzać na nas przeciwnicy”. Nie ma szlachetniejszej walki niż ta, w której pokonujemy samego siebie, aby bardziej być dla innych i Boga (a przez to i dla siebie!).

Logika dobra

Papież Benedykt xvi w tegorocznym orędziu na Wielki Post jako motto wybrał zdanie z Listu do Hebrajczyków: „Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków” (Hbr 10, 24). Akcent położony został na doskonalenie miłości bliźniego. Słowo „troszczmy się” mówi o odpowiedzialności za brata. Benedykt xvi: „Także dzisiaj Bóg nas prosi, abyśmy byli «stróżami» naszych braci, abyśmy tworzyli relacje nacechowane wzajemną troskliwością, zabieganiem o dobro drugiego i o jego pełne dobro. Sługa Boży Paweł vi twierdził, że współczesny świat cierpi przede wszystkim z powodu braku braterstwa: «Ludzkość jest ciężko chora. Przyczyną tej choroby jest nie tylko zmniejszenie się zasobów naturalnych i ich chciwe zgromadzenie przez niewielu, ile raczej rozkład braterskiej więzi zarówno między ludźmi, jak i między narodami»”.

Na czym polega troska o bliźniego? Oznacza ona chcieć jego dobra, odpowiada

papież. Dobra pod każdym względem: fizycznym, moralnym i duchowym. Benedykt zauważa, że „współczesna kultura przestała rozróżniać dobro i zło, tymczasem trzeba z mocą podkreślać, że dobro istnieje i zwycięża, ponieważ Bóg «jest dobry i czyni dobro»”. Istnieje pewna logika dobra, odpowiada Ojciec Święty. Czynienie dobra pobudza innych do tego samego.

Upomnienie braterskie

Troska o brata oznacza dbanie nie tylko o jego materialne potrzeby, ale i o dobro duchowe. Papież przypomina zapomniany aspekt życia chrześcijańskiego, a mianowicie „upomnienie braterskie z myślą o zbawieniu wiecznym”. Benedykt xvi wyjaśnia: „Dzisiaj na ogół podchodzi się z dużą wrażliwością do kwestii opieki i miłości w kontekście dobra fizycznego i materialnego innych, natomiast niemal całkowicie pomija się milczeniem duchową odpowiedzialność za braci. Inaczej jest w Kościele pierwszych wieków i we wspólnotach cechujących się prawdziwie dojrzałą wiarą, którym na sercu leży nie tylko cielesne zdrowie brata, ale także zdrowie jego duszy, ze względu na jego ostateczne przeznaczenie. W Piśmie Świętym czytamy: «Strofuje mądrego, a będzie cię kochał. Ucz mądrego, a będzie mądrzejszy, oświecaj prawego, a zwiększy swą umiejętność» (Prz 9, 8–9). Sam Chrystus mówi, żeby upominać brata, który grzeszy (...). Tradycja Kościoła zaliczyła «upominanie grzeszników» do dzieł miłosierdzia duchowego. Ważną rzeczą jest ocalenie tego aspektu miłości chrześcijańskiej. Nie należy milczeć w obliczu zła. Mam tu na myśli postawę tych chrześcijan, którzy przez szacunek dla człowieka lub po prostu z wygodnictwa dostosowują się do powszechnie panującej mentalności, zamiast przestrzegać swych braci przed tymi sposobami myślenia i postępowania, które są sprzeczne z prawdą i nie prowadzą do dobra. Upomnienie chrześcijańskie nie jest jednak nigdy formułowane w duchu potępienia czy oskarżenia; wypływa zawsze z miłości i miłosierdzia i rodzi się z prawdziwej troski o dobro brata. (...) W naszym świecie, przesyconym indywidualizmem, trzeba odkryć na nowo, jak ważne jest upomnienie braterskie, aby razem podążać do świętości”.

Jesteśmy naczyniami połączonymi

Benedykt xvi zwraca uwagę, że wzajemne upominanie siebie i zachęcanie do dobra jest czymś sprzecznym z dominującą

Tomasz Jaklewicz (Gość Niedzielny)



mentalnością, która akceptuje dowolny wybór moralny w imię wolności jednostki. Tymczasem jesteśmy naczyniami połączonymi, nasz los jest złączony z losem innych. Ta prawda jest widoczna zwłaszcza w Kościele, który jest wspólnotą uczniów żyjących w jedności. Benedykt xvi: „To oznacza, że bliźni należy do mnie, jego życie, jego zbawienie wiążą się z moim życiem i moim zbawieniem. Sięgamy tutaj bardzo głębokiego aspektu wspólnoty: nasze życie i życie innych są współzależne, co dotyczy zarówno dobra, jak i zła; tak grzech, jak i uczynki miłości mają również wymiar społeczny. W Kościele, mistycznym ciele Chrystusa, występuje ta wzajemność: wspólnota nieustannie pokutuje i błaga o przebaczenie grzechów swoich synów, ale też nieustannie weseli się i cieszy świadectwami cnót i miłości, które w niej się pojawiają”.

Papież na zakończenie orędzia rozważa ostatnie słowa zdania z Listu do Hebrajczyków, mówiące o zachęcaniu do miłości i do dobrych uczynków. „Wzajemna troska ma pobudzać do konkretnej, coraz większej miłości”, przypomina papież. „Czas, który jest nam dany w życiu, jest cenny, abyśmy odkrywali i spełniali dobre uczynki w miłości Boga. Dzięki temu Kościół rośnie i się rozwija”. Benedykt xvi przypomina coś, o czym wszyscy dobrze wiemy: nam się po prostu nie chce. Wielki Post jest po to, by się nam zachciało. „Niestety, wciąż istnieje pokusa, by się nie angażować, tłumić Ducha, odmawiać «wykorzystywania talentów», które nam zostały dane dla naszego dobra i dobra bliźniego”. Dlatego „mistrzowie duchowości przypominają, że w życiu wiary ten, kto nie czyni postępów, cofa się”. Benedykt przywołuje w tym kontekście słowa Jana Pawła II, który wzywał, by szukać „wysokiej miary życia chrześcijańskiego”. Nie mamy się więc zadowalać byle czym, nie popadać w narzekanie na własną mierność, ale dążyć do wielkiego ideału. □

Różę podeptano, kolce pozostały

Wojciech Turek

Jeszcze kilkanaście dni temu należałem do osób, które lubiły powtarzać, że w polskim filmie – od „Psów” (1992) Władysława Pasikowskiego – nie wydarzyło się nic na prawdę odkrywcze i ważne. Prawda, że kręcili tacy mistrzowie jak Andrzej Wajda, ale efekty ich pracy, choć warsztatowo bez zarzutu i merytorycznie poprawne, kłajały się raczej z rutynową „prawnością” aniżeli z genialnymi „strzałami w dziesiątkę”. Po obejrzeniu „Róży” Wojciecha Smarzowskiego wiem, że polskie kino – trudno ocenić na ile świadomie – zrobiło krok na przód.

Ten film wyrasta jak piramida na równinnym tle pustyni, wypełnionym marną twórczością komediową albo nieudanymi gniotami, które miały lub chciały coś powiedzieć, ale najczęściej jedynie kopiowały fałszywe schematy. Dość powiedzieć, że krytyk filmowy Piotr Gociek na łamach „Uważam Rze” – najlepszego moim zdaniem obecnie tygodnika opinii – napisał o „Róży” jako „dziele niezwykłym i moim zdaniem znacznie lepszym od nominowanego do Oscara filmu Agnieszki Holland „W ciemności”. Takie stwierdzenie wymagało odwagi, jednak piszący te słowa musiał zdecydowanie być przekonany, że „Róża” rzeczywiście zasługuje na uznanie.

Co ciekawe, nic nie wskazywało, że Smarzowski wyreżyseruje film-arcydzielo. Jego poprzednie dzieła: „Wesele” (2004) i „Dom zły” (2009) raziły dosadną jednostronnością i pogardą dla Polaków, jako ludzi bez wyjątku unurzanych w „pańszczyźnie”. „Róża” to opowieść o pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej na Mazurach, ale ukazana na szerszym tle: wojny niemiecko-sowieckiej, powstania warszawskiego, początków komunizmu w Polsce. Główny (obok tytułowej Róży) bohater to AK-owiec, powstaniec warszawski, który przybywa na Mazury i spotyka się z rodowitą mieszkanką tej krainy, poharatą przez wojenną gehennę kobietą, napiętnowaną przez wszystkich, skazaną na klęskę. A jednak pomiędzy dwojgiem pokaleczonych ludzi zawiązuje się cicha i piękna miłość, która przetrwa wszystko, nawet śmierć kobiety. Tam, gdzie pojawia się miłość, tam powstaje rodzina, gniazdo, którego obrona staje

się nadrzędnym imperatywem. Nie wiem, czy reżyser zdaje sobie sprawę z tego, jak piękny moralitet wyszedł z jego pracy. Piękny, pomimo, iż film epatuje brutalnością i krwią. To nie jest film dla osób wrażliwych, a na pewno nie dla dzieci. Jednocześnie jest to film, który koniecznie trzeba zobaczyć.

„Róża” to pierwsza w naszym kinie próba pokazania prawdy o dramacie roku 1945. Nikt dotąd nie ukazał bezsilności ludzi, którzy po okrucieństwie niemieckim zostają dosłownie zmiażdżeni przez watahę sowieckich prymitywów. Polski powstaniec musiał patrzeć na śmierć zgwałconej przez Niemców żony, a potem ukrywać się na Mazurach przed polskimi lizusami i cwaniakami wystugującymi się Sowietom. Trudno o bardziej dosadną metaforę polskiego losu. To wszystko jednak błędnie na tle przeżyć ludności mazurskiej, a zwłaszcza nieszczęsnej Róży, która przed wojną sympatyzowała z Polską (co było na Mazurach rzadkością), a po wojnie stała się tępem wszelakiej nacji i maści watażków. W jej obronie staje jedynie, wydawałoby się pokonany AK-owiec, który wcześniej nie obronił swej żony przed pohańbieniem i śmiercią i ten krzyż niesie na swoich barkach. Dwoi się i troi, ale i tak trafia do ubeckich kazamatów, a następnie gdzieś na zsytkę. Dalszego ciągu nie opowiem.

Mazurzy zostali potraktowani przez nową władzę jak „Niemcy”. Wypomniano im grzechy, takie jak poparcie dla nazistów czy też dystansowanie się od polskości. Znaleźli się w potrzasku i ten ich dramat został przez Smarzowskiego ukazany perfekcyjnie. Chcieli zostać na swojej ziemi, ale gdy to okazało się niemożliwe, niemal wszyscy wyjechali do Niemiec. Niemcy najpierw zniszczyli ich tożsamość, ale ponieważ traktowali ich jak „swoich”, więc koniec końców Mazurzy opuścili swoją ojczystą i udali się do kraju oferującego im bezpieczne schronienie. Nie jest prawdą, że Polacy (a raczej: nowa władza) potraktowali ich z „klucza nacjonalistycznego”. Jeśli reżyser tak uważa, to się głęboko myli. Gdyby idea narodowa (czy nacjonalizm), zabarwiona – jak to w polskiej tradycji – chrześcijaństwem, zapanaowała w Polsce w 1945 roku, Mazurzy zostaliby potraktowani jak „marnotrawne”, ale jednak przede wszystkim – dzieci. A dzieci – o czym wiedzą wszyscy, dla których rodzina (a nie ideologia komunistyczna) jest wartością – należy otaczać miłością. Tej miłości – która żarzyła się jedynie pomiędzy dwojgiem ludzi w archetypicznym mazurskim domowisku – nie było w ogóle w odniesieniu do społeczności mazurskiej. Zabrakło wszystkiego: współczucia, zrozumienia, wyrozumiałości, wybaczenia grzechów. Mazury 1945 roku to ziemia „zła”, w której nie ma miejsca na miłość w żadnym tego słowa wymiarze.

Jeśli miałbym wybrać dwa najlepsze filmy ukazujące prawdę o powojennej Polsce: o początku i końcu komunistycznego zniewolenia, wybrałbym te właśnie tytuły: „Różę” i „Psy”.

Na koniec chciałbym prosić Czytelników tego felietonu o przystupę: jeśli Państwo znacie kogoś, kto pochodzi z Mazur, a mieszka obecnie w Niemczech, namówcie go do obejrzenia „Róży”. Namawiajcie telewizję niemiecką do wyemitowania tego filmu w dobrym czasie antenowym. To film o Mazurach, pierwszy prawdziwy film o Mazurach, i o tym, jak komunistyczna, rządzona przez chamów „niby-Polska” zrobiła z Mazurów Niemców. Wiem, że po upływie ponad pół wieku nie można już zmienić tego, co się stało. Ale niech ten film posłuży jako przekaz w imieniu prawdziwej Polski i wolnych Polaków, który Mazurom i ich potomkom, powie – szkoda że dopiero teraz! – jedno, zwyczajne słowo: „Przepraszam”. □



Wielka odpowiedzialność *ciąg dalszy ze str. 5*
Postępujący dobrobyt zrodził wielki egoizm, ideę, iż Bóg jest niepotrzebny, bo mogą wszystko osiągnąć własnymi siłami. Nadzieję chrześcijańską zastąpiono postępem technicznym, ekonomicznym. Wiarę ustawiono gdzieś w kącie, dając prymat autonomii rozumu i wyzwolenia politycznego.

Człowiek, społeczeństwo, cywilizacja mogą żyć i przetrwać bez Boga, nadziei, wizji, która sięga dalej niż codzienna konsumpcja?

Nie mogą, dlatego Kościół musi przede wszystkim głosić i ukazywać tę prawdę. Np. idea braterstwa między ludźmi, wyznawana przez wszystkich humanistów, nie może być zrealizowana ani przyjęta, jeżeli nie uzna się jednego wspólnego Ojca.

Współczesna Europa potrzebuje nowej ewangelizacji?

Oczywiście. Europa ma i chce odnaleźć swoje chrześcijańskie korzenie. Tylko dzięki ewangelizacji ludzie mogą rozpoznać, że są braćmi w miłości.

Nowa ewangelizacja nie potrzebuje nowych metod, sposobów docierania z nią do ludzi?

Uważam, że nowa ewangelizacja dokona się na dwa sposoby: przez nawrócenie serc i dzięki przykładowemu, konsekwentnemu życiu w wierze chrześcijan. Jeżeli chodzi o nowe metody i techniki, bardzo liczę na drugi Synod, poświęcony nowej ewangelizacji, który odbędzie się w październiku w Rzymie. Najważniejszy jest jednak akt

wiary, i to, o czym pan mówił – świadomość, że bez Boga człowiek jest ograniczony i zagubiony. Ewangelia otwiera mu inne perspektywy.

Od pewnego czasu obserwuje się we Francji nowe zjawisko: katolicy są bardziej aktywni; księża, zwłaszcza ich najmłodsza generacja, są bardzo zdeterminowani w pracy duszpasterskiej; kościoły zaczynają zapętniać się na Boże Narodzenie i Wielkanoc; klasztory notują wzrost powołań. Czy można już mówić o odradzaniu się katolicyzmu we Francji?

Myślę, że tak, bo proces ten jest bardzo szeroki. We wspólnotach religijnych, stowarzyszeniach i w rodzinach ludzie zaczynają się bardzo angażować, coraz głębiej żyć wiarą i Ewangelią na co dzień, w każdej chwili ich egzystencji. Jest to bardzo pozytywny znak i na tym trzeba się oprzeć. Religia nie umarła, mimo że na pewno będą jeszcze trudne okresy, jak ten obecny, gdy ludzie mają coraz mniej środków materialnych, tracą pracę, obawiają się o swoją przeszłość. Społeczeństwo zaczyna jednak dostrzegać, że komfort materialny jest utrudny i nie zapewnia prawdziwego życia. Mamy obecnie szansę wyjścia z iluzji, że można osiągnąć szczęście przez postęp techniczny.

Sługa Boży, Jan Paweł II wielokrotnie odwiedził Francję „Pierworodną Córkę Kościoła”. Co przyniosły francuskiemu Kościołowi te papieskie wizyty?

Jan Paweł II utwierdził nas w wierze – w wymiarze indywidualnym i narodo-

wym. Przypomniał o naszych chrześcijańskich korzeniach, o naszej historii. Jako Papież potwierdził naszą wiarę, dodał otuchy do jej obrony i pogłębiania. Przybył w czasie pewnego zwątpienia, gdy panowało przekonanie, że praktycznie wszystko jest już skończone, i powiedział, że Bóg jest wielki, że Pan nas kocha, że Kościół we Francji ma przed sobą wielką przyszłość. Jego wizyty dały konkretne efekty. To one doprowadziły do przebudzenia się katolików i ożywienia naszego Kościoła, jakie obecnie obserwujemy.

Ksiądz biskup jest członkiem Wspólnoty Janowej (Johannesgemeinschaft) założonej przez wybitnego szwajcarskiego teologa, ks. kard. Hansa Urs von Balthasara. Jaki jest jej cel i struktura?

Jest to jedna z form funkcjonowania w Kościele. Członkowie tej wspólnoty żyją swoim normalnym życiem. Mogą nimi być zarówno duchowni jak i ludzie świeccy, ale nie będący w związku małżeńskim. Obowiązuje ich też pewna reguła wspólnotowa. Traktują oni swoje życie jako misję pełnioną z woli Chrystusa. Starają się być w jego dyspozycji, żyjąc w taki sposób, w jaki On im proponuje. Członkowie wspólnoty składają śluby: czystości, ubóstwa, posłuszeństwa, a ich reguła przystosowana jest do życia świeckiego. Wspólnota nie ma własnej siedziby, budynku, ale na jej czele stoi przełożony.

Bóg zaptać za rozmowę.

Franciszek L. Ćwik

Internetowa telewizja „Dzieło TV”

Projekt jest efektem pracy stypendystów Fundacji i jest przez nich opracowywany w najdrobniejszych szczegółach, od filmowania, przez montaż, aż do samej wizualizacji strony. Również wszystkie projekty, o których mowa jest w telewizyjnych newsach, tworzone są przez stypendystów.

Zachęcamy gorąco do obejrzenia pilotażowego odcinka. <http://www.youtube.com/watch?v=Z8MtL8eAC6E>

Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”

Skwer ks. kard. Stefana Wyszyńskiego
6. 01-015 Warszawa; Tel. +48 22 530 48 28



Mapki-przewodniki po Muzeum Luwru po polsku

Muzeum Luwru udostępnia polskojęzyczną wersję planów-przewodników ułatwiających zwiedzanie, rozdawanych bezpłatnie turystom na terenie Muzeum. Są one również dostępne w formacie PDF na stronie internetowej Luwru: <http://www.louvre.fr> (bezpośredni adres: http://www.louvre.fr/sites/default/files/medias/medias_fichiers/fichiers/pdf/louvre-pdf-planguide.pdf)

Polskojęzyczna wersja planów orientacyjnych po Luwrze powstała z inicjatywy Ambasadora RP we Francji, a przekład i druk został sfinansowany dzięki mecenatowi „Sieć Orange w Polsce”.

Jest to już druga taka inicjatywa Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej we Francji dotycząca francuskich muzeów: od kwietnia 2011 r. Muzeum w Wersalu udostępnia polskojęzyczne wersje planów zwiedzania oraz przewodników audio. □





POLSKA | FRANCJA | ŚWIAT

Dzieła sztuki miejskiej

W ciągu ostatnich lat w różnych publicznych zakątkach Francji umieszczono tysiące dzieł sztuki współczesnej.

Zamówione zostały przez państwo lub samorządy lokalne i w pejzaż miasta wkomponowano je na sto różnych sposobów.

Są to rzeźby, latarnie, ławki, stupy ogłoszeniowe, fontanny, mozaiki na chodnikach, oświetlenie trochę mniej banalne niż ciąg neonówek, plakaty nie mające charakteru reklamowego itd., itp.

Mieszkańcom miast część z nich podoba się bardzo, inne o wiele mniej, ale generalnie rzecz biorąc te dzieła sztuki codziennej mają pozytywny wpływ na samopoczucie przechodniów, pasażerów komunikacji miejskiej i kierowców.

Mitoraj – LaDefense



fol. M. Paszawska

Ten rozkwit sztuki miejskiej, bardziej odczuwalny we Francji niż w innych krajach Europy, ma też swoje niekwestionowane arcydzieła. Należą do nich na przykład witraże Soulages'a w opactwie Conques, monumentalne rzeźby Deacona w Villeneuve d'Asc i Jacobsena w opactwie Saint-André w Meymac, jak również wspaniałe rzeźby ustawione na placach i w przejściach słynnej podparyskiej dzielnicy biurowej La Défense. Nazwiska artystów, którzy te dzieła wykonali, weszły już na trwałe do historii sztuki: Mitoraj, Calder, Cesar, Moretti.

W pejzaż miejski wpisują się też rzeczy trudniejsze do klasyfikacji, jak na przykład szklane labirynty duńskiego artysty Dana Grahama i tzw. anty-pomniki: Josepha Kosutha w Figeac na cześć Champoliona, francuskiego odkrywcy i „tłumacza” egipskich hieroglifów, oraz Emmanuela Saulniera w Vissieux-en-Vercors, oddający hołd partyzantom z ruchu oporu.

Pomysł Amerykanina Kosutha polegał na wyłożeniu jednego z placów rodzinnego miasta Champoliona – Figeac granitowym powiększeniem kamienia z Rossety. Emmanuel Saunier z kolei postawił na obrzeżach cmentarza w Vassieux-en-Vercors 73 stupy z przejrzystego szkła.

Dzieła sztuki miejskiej szczególnie obficie reprezentowane są w Paryżu. Śmiało można

mówić o ponad tysiącu egzemplarzy. Kilkaset wykonanych zostało za czasów wielkiego ministra kultury Francji André Malraux. To on zlecił umieszczenie rzeźb Maillola w ogrodach Tuileries. To on namówił Chagalla do pomalowania sufitu w Operze.

Do dzieł wykonanych później, za prezydentury François Mitterranda, należą pasiaste kolumny Buren'a w ogrodach Palais-Royal. Swego czasu wzbudzały wielką polemikę i wywołały wiele protestów.

Paryżanom nie spodobała się także La tour aux figures, malowana wieża Dubuffeta, która znalazła w końcu schronienie na wyspie Saint-Germain w Issy-les-Moulineaux.

Władze miejskie nie wiedziały także długo, co zrobić z Centaurem Césara, rzeźbą dedykowaną Pablowi Picasso, czy też z rzeźbą Clara-Clara, którą Amerykanin Richard Serra dedykował swojej żonie. Stworzona ona została z myślą o ogrodach Tuileries, gdzie rzeczywiście stała na początku. Potem przeniesiono ją na jeden ze skwerów w 13. dzielnicy Paryża, dla którego okazała się zdecydowanie zbyt zawalista. W 2008 r. wróciła więc na parę miesięcy do Tuileries. Jednak na skutek protestów mieszkańców dzielnicy i przechodniów została stamtąd usunięta i do dziś nikt nie jest w stanie znaleźć dla niej miejsca. To nieszczęśliwe wydarzenie skłoniło władze Paryża do refleksji i od dłuższego już czasu przed zamówieniem dzieła u artysty zastanawiają się one nad tym, czy wymarzona przez rzeźbiarza, malarza czy architekta praca pasować będzie do pejzażu miasta i czy będzie odpowiadać gustom mieszkańców. □

Księżniczka od kibla

Agata Puścikowska

Kobiety w reklamie są zwykle albo radosnymi sprzątaczkami, albo... obiektami seksualnymi.

Odstona pierwsza. Syn pewnej kobiety, dla zabawy, brudzi skarpetki. Są uświnione i nie do uprania. Kobieta najpierw się lekko frustruje. Potem jednak – pojawia się facet wybawca. Daje jej cudowny proszek, który sam pierze, śpiewa i zapewne prasuje – i skarpetki znów są śnieżnobiałe. Kobieta doznaje niewystowionego poczucia szczęścia. Reklamowa kurtyna.

Odstona druga: toaleta, zwana potocznie kibelem. Bo toaleta jest kulturalna i pachnąca, a kibiel – nieszczególnie. Obok kibla jest i smutna kobieta, która nie wie, co z nim zrobić. Sytuacja robi się dramatyczna, bo niedługo wróci do domu jej mężczyzna, a może i teściowa. I zobaczają... Opatrznościowo jednak, obok domu kobiety, przejeżdża książę na rumaku ze środka czyszczącego. Szast-prast, czary-mary i kibiel jak za dotknięciem czarodziejskiej szczyoty – staje

się bajkową toaletą. Więc i kobieta zostaje w nagrodę księżniczką. Szczęśliwe zakończenie. Kurtyna.

Tak, wiem – coś konfabuluję. Ale po prostu te wszystkie „kobiecy” reklamy są niemal identyczne, więc zlewają się w całość. Kobieta przedstawiona jest w nich jako radosna uczennica firmy sprzątajacej, która aplikuje do bycia szczęśliwą i perfekcyjną. I to jest pierwszy obraz kobiety w (nie tylko) polskiej reklamie. Drugi – jeszcze bardziej nieprawdziwy i godzący w kobiecą godność, to kobieta-obiekt seksualny. Biustem i pupą reklamuje się dziś prawie wszystko. Gumę do żucia, samochód, kserokopiarkę czy perfumy. Co jasne – pierwszy typ reklamy ma wpłynąć na zakupy pań, drugi – panów.

I teraz pojawia się pytanie. Czy przekaz pierwszy ma przełożenie na kobiecą rzeczywistość? Czy największą radością Polek jest śnieżnobiała biel na gaciach? Bynajmniej. Więc dlaczego twórcy reklam wciąż i wciąż, nieprzerwanie próbują nas przekonać, że jesteśmy infantylne, banalne, a najbardziej na świecie kochamy wybielacze? I że nasi mężowie tego od nas wymagają...

Natomiast reklamy z paniami-obiektami są po prostu obrzydliwe. Uczą traktowania kobiet przedmiotowo. I wobec tego, powinny być zakazane. Zresztą zakazywać nawet by nie trzeba, gdyby protest społeczny dotyczący antykobiecych reklam stał się mocny i słyszalny. Reklamodawcy po prostu sami wycofabiliby się ze sprzedaży szamponu biustem. Szkoda tylko, że tzw. prawdziwych feministek – krzyżujących w bardzo wielu sprawach – w tak ważkiej jakoś nie słychać. Może więc my, tradycjonalistki, pokrzykujemy? □





Quelques nouvelles

Pour actualiser ce qui a déjà été écrit.

Donald Tusk joue les girouettes. J'en veux pour preuve sa décision d'abandonner l'accord anti-contrefaçon (ACTA ou ACAC) qu'il avait pourtant défendu avec acharnement contre les vents et les marées provoqués par les protestations virulentes des citoyens polonais. Depuis mon article sur le sujet, on a appris que de plus en plus de parlementaires européens contestaient eux aussi l'accord international et qu'il n'était plus sûr que celui-ci, pourtant signé par l'Union européenne, serait ratifié par les élus du peuple. Il semble que même la Commission européenne laisserait tomber l'accord et qu'elle chercherait une autre solution. En outre, d'autres États membres ont fait machine arrière et refusent de signer ou de ratifier l'ACAC. Bref, il ne restait plus au Premier ministre polonais qu'à retourner sa veste tout en exécutant un virage à 180°. Il faut dire que les derniers sondages d'opinion montrent que de plus en plus de personnes sont insatisfaites du gouvernement (70 % d'après la dernière enquête OBOP) et du Premier ministre lui-même (63 %), et que les intentions de vote pour les libéraux sont en baisse de neuf points en un mois. Alors, il fallait remettre de l'ordre pour laisser place au débat sur la réforme de la retraite prévoyant le relèvement de l'âge de départ pour les hommes et surtout pour les femmes. À part les libéraux, mais peut-être pas tous, et tous les acolytes de Palikot, le reste de la société polonaise exprime déjà son opposition au projet. On a même vu le syndicat Solidarność et la gauche postcommuniste faire front commun pour le dénoncer. Le chef des libéraux a donc été obligé d'opérer une volte-face, ce que les média laudatifs ont salué comme un changement de stratégie. En clair, c'est la traduction en termes positifs du mot « opportunisme » qui serait plus approprié mais qui présente une connotation négative. En effet, ce qui intéresse les libéraux polonais aujourd'hui, ce n'est pas tant l'intérêt

général de la nation que de chercher à rester accrochés au pouvoir.

Pour compléter mon article sur la dangerosité des routes polonaises, voici quelques chiffres d'un baromètre qui vient d'être publié par la société d'assurance Link4 et la Chambre polonaise de l'industrie automobile (Polska Izba Motoryzacji). Le résumé est évocateur : « Les Polonais ne se soucient pas de la sécurité sur la route ». L'enquête, réalisée par IPSOS, confirme que la Pologne présente le taux de mortalité routière le plus élevé de l'Union européenne et donne des chiffres éloquentes. Ainsi, 16 % des propriétaires ne font pas les contrôles techniques dans les temps, un tiers de ceux-ci laissent passer trois semaines, ce qui fait un nombre important de voitures potentiellement dangereuses sur les routes. Par ailleurs, 7 % des automobilistes reconnaissent conduire parfois en état d'ivresse. Le pourcentage peut paraître peu élevé, mais ramené à vingt millions d'automobilistes, cela fait quand même un million quatre cent mille personnes susceptibles de prendre le volant sous l'emprise de l'alcool. On est donc loin des sept cents ivrognes contrôlés par la police pendant les fêtes de fin d'année. C'est deux mille fois plus. Cela ne vous fait pas froid dans le dos ? Pendant la période hivernale, les voitures doivent être équipées de pneus d'hiver. Au moment de l'enquête, 14 % des automobilistes n'avaient pas encore fait le changement. D'après le sondage, ce sont les personnes âgées de plus de cinquante-neuf ans en milieu rural et les habitants des grandes villes qui sont les plus réticents. Il est vrai que cela a un coût, mais qu'est-ce qui coûte le plus cher, la perte de la vie ou l'achat de quatre pneus ? Le port de la ceinture de sécurité est le dernier indicateur du baromètre. Elle est entrée dans les mœurs des automobilistes polonais, mais 8 % font encore de la résistance en ne la mettant jamais,



surtout en milieu rural. Ils sont même 60 % chez les hommes entre 25 et 39 ans à ne pas la boucler, alors que les personnes plus âgées sont plus prédisposées à le faire.

Le sondage OBOP évoqué ci-dessus montre aussi que seuls 23 % des Polonais sont satisfaits du gouvernement et 28 % du Premier ministre. À l'opposé, le président de la République bénéficie encore de 49 % d'opinions favorables et de 38 % défavorables. Par rapport à l'enquête précédente, le gouvernement a perdu 7 points de satisfaction et en a gagné 7 pour ce qui concerne l'insatisfaction. Le Premier ministre a lui aussi perdu 7 points d'opinions favorables et en a gagné 6 du côté défavorable. Le chef du gouvernement n'a jamais été autant impopulaire depuis qu'il occupe ce poste. Le président, qui s'en sort encore assez bien, a lui aussi connu une baisse de sa popularité (-8 points) doublée d'une hausse de l'impopularité (+6 points). Les écarts en plus ou en moins, en un mois, sont importants tant pour l'exécutif que pour le chef de l'État. Et ce n'est que quatre mois après les élections législatives, victorieuses pour la majorité sortante, et trois mois après l'installation du nouveau gouvernement. Il n'est dès lors pas étonnant que l'impopularité croissante se fasse ressentir dans les intentions de vote. D'après le dernier sondage de l'institut concurrent CBOS, la PO obtiendrait 33 % des voix, soit 7 points de moins qu'à l'enquête précédente. Le PiS, avec 19 %, bénéficierait d'un point de plus, tout comme le mouvement Palikot (9 %). Le SLD, avec 4 points de plus, obtiendrait 8 % alors que le PSL stagnerait à 7 %. □

Zakaz używania określenia „polskie obozy śmierci”

Sukces Polonii amerykańskiej

Po długiej kampanii i protestach ze strony Polonii amerykańskiej agencja prasowa Associated Press zabroniła swoim dziennikarzom używania określenia „polskie obozy śmierci” w odniesieniu do niemieckich obozów koncentracyjnych w Polsce w czasie II wojny światowej.

Jak poinformował prezes Fundacji Kościuszkowskiej Alex Storozynski, agencja AP zmieniła swoją instrukcję pisania depesz (tzw. Stylebook) nakazując w niej, by zamiast pisać „polskie obozy śmierci”, używać sformułowania: „obozów śmierci w okupowanej przez nazistów Polsce”.

Do zmiany przyczyniła się akcja zbierania podpisów pod petycją do AP zorganizowana wśród Polonii amerykańskiej przez Fundację Kościuszkowską. Zebrano ponad 300 000 podpisów!

Z serwisu agencji AP korzysta ponad 1700 gazet i ponad 5000 stacji radiowych i telewizyjnych w USA. Jak podkreślił Storozynski – który sam jest znanym dziennikarzem i laureatem Nagrody Pulitzera – „Stylebook AP” to najszerzej stosowany podręcznik pisanie depesz agencyjnych w USA.

Pod wpływem protestów Polonii zakaz używania określenia „polskie obozy śmierci” i „polskie obozy koncentracyjne” wydały wcześniej dzienniki „The Wall Street Journal”, „The New York Times” i „San Francisco Chronicle” oraz portal internetowy Yahoo.

W imieniu Fundacji Kościuszkowskiej Storozynski zapowiedział, że akcja zbierania protestacyjnych podpisów będzie kontynuowana do chwili, aż wszystkie amerykańskie media zaprzestaną używania błędnego i obraźliwego dla Polski sformułowania. □

Będzie pani bogata!

Ks. Tomasz Horak (GN)

Nie poznałem parafianki na ulicy... „Będzie pani bogata!”, powiedziałem. Dość długo jej nie widziałem. Pracuje za granicą.

To jedna z tych, których doliczyć się trudno. Dwa miesiące tam, dwa miesiące tu. I tak w kółko. Sumując wszystkie okresy nieobecności w domu, w parafii, w Polsce – to nabierało się kilka lat. Niebagatelna sprawa. Ciekawe, ile fiskusowi w ten sposób umyka? Ale tam podatki! Nie poznałem jej z powodu wyglądu. Elegancka, zadbana, delikatny makijaż, włosy przycięte i zgrabnie (a zarazem praktycznie) ułożone. Cała postać wydała się smuklejsza i wyższa. Szła, trzymając się prosto i krocząc pewnie. W rozmowie była swobodna, dowcipna. Ten opis kiedyś nie pasowałby do niej. Mówię jej o tym. „No, wie ksiądz, człowiek się uczy. A jakbym się nie zmieniła, to bym tam przepadła”. A w domu? Jak oceniają zmiany? „A oceniają pozytywnie, nawet bardzo...” Urwała, lekko spochmurniała i dodała: „Jednak woleliby, żebyśmy cały czas była tutaj. Coś za coś. Za wielką cenę ta zmiana”.

Ostatnio spotkałem kilka takich dziewczyn i kobiet. Dwudziestolatek „plus”, ale takich po sześćdziesiątce także. Moje parafianki nie są pewnie wyjątkiem. To znaczy, że w skali całego kraju takich zmieniających się niewiast jest znacząca liczba. Takich niepostrzeżenie przekształcających krajobraz naszych miasteczek i wiosek. Mężczyźni też zmieniają siebie i krajobraz, choć inaczej niż kobiety. Pewnie bardziej wyglądem samochodów. Ale też wyglądem i urządzeniem mieszkań, domów, posesji. To wszystko odbieram jako postęp i dobro. Choć doskonale zdaję sobie sprawę z ceny – nieraz zbyt wysokiej, a bywa, że rujnującej poszczególne osoby i całe rodziny. Gdzie jest granica rozsądku? Pewnie z tą granicą jest dokładnie tak, jak z linią horyzontu. Gdy ku niej zmierzamy, wciąż się oddala. I zawrócić trudno.

Wiem też o innych zmianach. Na złe i bardzo złe. Bo jednych urzeknie ład i porządek, uprzejmość i etos pracy, uśmiech



foto: T. Frankowski

(nawet sztuczny) i przestrzeganie prawa. A innych wciągnie złudna perspektywa anonimowości, brak społecznej kontroli, moralnie bagnisty teren marginesów, pogaństwo. Na ile mogę się zorientować, to tych zniszczonych przez zachodni półświatek jest mniej, zdecydowanie mniej. Ale są. Ci już zwykle nie wracają. Bo i nie mają z czym, w sensie materialnym, i nie są już sobą. Dawne środowisko też by ich nie zaakceptowało. Może by tak było, może inaczej – ale obawa zamykania im drogą powrotu. Szkoda. Tak czy owak niełatwo się odnaleźć w tym nowym świecie, gdzie do Londynu bliżej niż do Warszawy. □

„Na obcej ziemi”

„Na obcej ziemi” to dwujęzyczny, polsko-francuski album autorstwa Hanny Zaworonko-Olejniczak, Barbary Kłosowicz i Andrzeja Biernata, który pozwala odkryć piękno paryskich cmentarzy, inspirowane zadumy nad losami Rodaków, którzy zanim tu spoczęli, pracowali i umierali ku chwale Francji i dla wolności Polski.

Pomysł wydania albumu fotograficznego, dokumentującego polskie groby w rejonie paryskim podsunął Hannie Zaworonko przed paroma laty śp. Andrzej Przeżoźnik, prezes Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, jedna z ofiar katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r.

Rada opublikowała szereg albumów fotograficznych polskich cmentarzy na Wschodzie, ale brakowało albumu poświęconego cmentarzom francuskim, na których spoczywa

przecież bardzo wielu Polaków od czasów XIX wiecznej Wielkiej Emigracji. Tutaj znajdują się mogiły oficerów i żołnierzy polskich powstań oraz wojen światowych. W tej ziemi spoczywają również prochy artystów i inżynierów, lekarzy i poetów, nauczycieli, uczonych i duchownych. Tutaj też tworzyli i pozostawili swoje dzieła na cmentarzach wybitni polscy rzeźbiarze jak Władysław Oleszczyński, Cyprian Godebski czy Franciszek Black.

Czytelnicy albumu znajdą w nim nie tylko zdjęcia bogato zdobionych grobowców, ale też skromne płyty i groby zbiorowe, świadczące o bardzo trudnych warunkach życia Polaków we Francji.

Ikonografia i teksty inskrypcji nagrobnych są odbiciem nastroju i refleksji, jakie ogarniały znajdujących się na emigracji. Przemawiały do uczuć i serc, ukazując symbole narodowe, cytaty romantycznych poetów, niezwykle sugestywne dla ówczesnych motta i przestrogi.

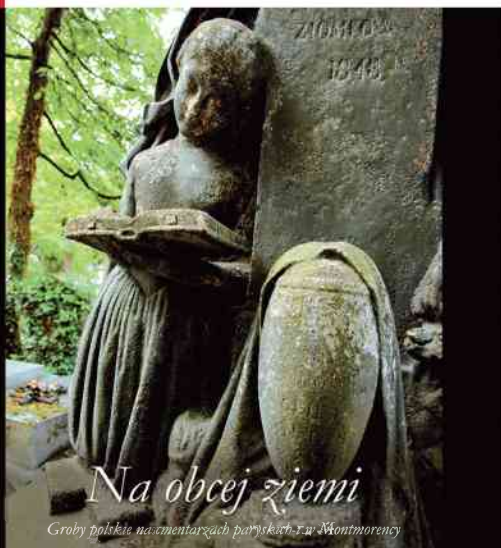
Przy tak wielkim bogactwie form i przekazu wybór nie był łatwy. Chcieliśmy oddać hołd postaciom mniej lub bardziej znanym oraz pokazać, na ile groby polskie stanowią niezwykle ważny i ciekawy przyczynek do poznania losów polskiego tułactwa.

Najstarsze polskie pomniki na cmentarzach paryskich sięgają początków tych cmentarzy. Zachowały się dzięki trosce wielu pokoleń emigrantów przywiązanych do przeszłości,

historii i pamięci o przodkach. Tę półtora-wieczową tradycję kontynuuje Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji (Société pour la Protection des Souvenirs et Tombeaux Historiques Polonais en France). W swoim tekście Andrzej Niewęglowski przypomina o ludziach i pracy Towarzystwa na rzecz odnowy i ochrony polskich nagrobków i pomników. Jednym ze statutowych zadań Towarzystwa jest zbieranie informacji o polskich pamiętkach na terenie całej Francji. Mimo bezcennej pomocy historyków z Polski, którzy począwszy od 1980 r. rejestrują i opisują polskie groby, wiele pomników czeka na konserwację i pamięć Rodaków. Apelujemy do Was, Drodzy Czytelnicy o poszukiwanie, zapisywanie, zbieranie biografii Polaków zmarłych we Francji, o uzupełnianie danych zawartych w obecnym naszym Wydawnictwie. Możemy jeszcze wspólnie wiele zrobić dla zachowania pamięci. Czekamy na odpowiedzi przesłane pocztą tradycyjną lub elektroniczną:

Société pour la Protection des Souvenirs et Tombeaux Historiques Polonais en France
6, quai d'Orléans – 75004 Paris;
E-mail: spth@nerim.fr

Mamy nadzieję, że album „Na obcej Ziemi” przyczyni się do lepszego poznania oraz zachowania polskiego dziedzictwa poza granicami Polski a także uświadomi przyszłym pokoleniom jak wielu wybitnych Polaków pozostało na zawsze we Francji. □



En terre d'exil

Tombeaux polonais dans les cimetières de Paris et de Montmorency

PHOTOGRAPHIES • PHOTOGRAPHIES
HANNA ZAWORONKO-OLEJNICZAK

Adwokat z urzędu czyli... pokrycie kosztów sądowych

Wszystkie lub częściowe koszty z tytułu usług sądowych mogą zostać pokryte przez państwo w przypadku, gdy osoby z nich korzystające mają niskie dochody. Do usług tych możemy zaliczyć: adwokata, komornika i eksperta sądowego.

O pomoc mogą starać się zarówno osoby fizyczne, jak i, w szczególnych przypadkach, osoby prawne (takie jak stowarzyszenia, syndyk).

Aby skorzystać z w/w pomocy trzeba spełnić następujący warunek – mieć obywatelstwo francuskie lub być obywatelem Unii Europejskiej, natomiast osoby o innym obywatelstwie muszą mieć uregulowany stosunek pobytowy we Francji, z miejscem zamieszkania oraz pracą (nie dotyczy to przypadku, gdy ubiegający się o pomoc jest niepełnoletni, oskarżony, aresztowany lub skazany).

Dochody

Średni miesięczny dochód z ostatnich dwunastu miesięcy nie może być wyższy niż 929€ (na całkowite pokrycie kosztów) lub 1393€ (na częściowe pokrycie kosztów).

Kwoty te będą wyższe, jeśli na utrzymaniu mamy małżonka, konkubenta, potomka itp. (podwyższamy pułap o 167€, gdy na utrzymaniu są dwie osoby, i dodatkowe 106€ na każdą następną osobę). Większość zapomóg socjalnych nie jest tu wliczana do dochodów.

Kto jest zwolniony z przedstawiania dochodów?

Osoby oskarżone o popełnienie przestępstw kryminalnych, w tym morderstwa, ofiary aktów tortur, okrucieństwa, gwałtu, mieszkańcy FNS (Fond national de solidarité) oraz Ata (l'allocation temporaire d'attente).

Ważne!

Osoba nie posiadająca stałego miejsca zamieszkania oraz stałych dochodów może wyjątkowo ubiegać się o pomoc z urzędu ze

względu na wyjątkowe okoliczności, które według państwa francuskiego kwalifikują się do udzielenia w/w pomocy. W przypadku otrzymania pozytywnej odpowiedzi, osoba będzie zwolniona z kosztów sądowych przez okres dwunastu miesięcy. Po upływie tego okresu, chcąc nadal korzystać z pomocy, trzeba na nowo złożyć wniosek.

Formularz

Należy wypełnić wniosek Cerfa n° 12467*01 „aide juridictionnelle” dostępny na stronie <http://vosdroits.service-public.fr/particuliers/F18074.xhtml>. Jeżeli osoba składająca wniosek nie posiada stałego miejsca zamieszkania, powinna udać się do stowarzyszenia, które taki adres może jej przydzielić. Adresy takich stowarzyszeń otrzymać można w każdym merostwie w dziale socjalnym (service sociale).

Osoby, które ubezpieczyły się od sporów sądowych (protection juridique), muszą dołączyć do wniosku zaświadczenie o szkodzie (déclaration de sinistre). Zaświadczenie to wystawia i podpisują towarzystwo ubezpieczeniowe oraz osoba składająca wniosek.

Gdzie złożyć wniosek?

W większości przypadków wniosek składamy w biurze pomocy adwokackiej Trybunału Najwyższej Instancji (TGI – Tribunal Grand Instance)

Powyższy artykuł zawiera ogólne informacje i nie wyklucza porady u specjalisty.

<http://vosdroits.service-public.fr/particuliers/F18074.xhtml>

Mise à jour le 27.01.2012 – Direction de l'information légale et administrative (Premier ministre) et Ministère en charge de la justice

Anna Sobczyk

Masz problem – napisz do nas. E-mail: vkaf@fr.fr



KRZYŻÓWKA GŁOSU KATOLICKIEGO

Poziomo: 1) Flamaster 6) Ogłoszenie na słupie 7) Rewir 8) Szlachetny pociąg 9) Uchylna w wadze 11) Książeczka studenta 14) Drzewko z liśćmi na przyprawę 16) Kuzyn z rodu matki 17) Idea przewodnia, koncepcja 20) Sucha gałązka 21) Ślepy przypadek 24) Nagonka 26) Ruchoma część stojącego zegara 28) Imię żeńskie 30) Skąta osadowa 31) Huczne po występie 34) Mieszka w Dublinie 35) „Potyka” go automat 36) Dzierżawca 37) Bokserska ostona przed ciosem

Pionowo: 1) Damska ostona od deszczu 2) Wybiera się za morze 3) Taniec rewiowy 4) Marka samochodu 5) Szmer, szum 10) Dział poezji 12) Rodzaj ujścia rzeki 13) Rów nawadniający 15) Miejsce do ablucji 18) Zaprawa, podkład 19) Rosną razem z dziećmi 20) Członek brytyjskiej Izby Lordów 22) Wróg żelaza 23) Wodna opaska zamkowa 25) Normandzki pirat 27) W komplecie z krzesiwem 29) Zamek lub ciastko 32) Wyprawa na rowerach 33) Burgund lub bordo

Litery z pól ponumerowanych na czerwono utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----



Rozwiązanie krzyżówki z numeru 5/2012 GK: OFIAROWANIE PAŃSKIE

Pionowo: 1-tum, 6-mięsień, 7-ptyn, 8-skwarek, 12-katan, 14-yaris, 15-suwak, 17-gigant, 22-frater, 23-ekipa, 24-emiter, 25-krokus, 29-wniosek, 32-stragan, 34-mrok, 35-zdrowie, 36-organki, 37-ssak; **Pionowo:** 1-typek, 2-umysł, 3-minka, 4-msza, 5-zele, 9-wnyki, 10-rurka, 11-koszt, 13-akustyk, 16-agrest, 18-gmina, 19-nietaska, 20-nerv, 21-wici, 22-faks, 26-remis, 27-okres, 28-uskok, 30-nuda, 31-owoc, 33-rugi.

Gender ci wyjaśni

Polska minister sportu Joanna Mucha b. je rekordy niekompetencji.

Wystarczy przypomnieć jej słynne pytanie o Superpuchar piłkarski: „Kto wybrał drużyny do tego meczu?”, zatrudnienie fryzjera (właściwie właściciela salonów fryzjerskich w Lublinie), cyrk z premiami dla szefa Narodowego Centrum Sportu i pół miliona złotych za wybrukowany i niezdatny do użytku Stadion Narodowy, który okazał się jednym z najdroższych obiektów na świecie (gwoźli sprawiedliwości dodajmy, że ów kontrakt-bubel wypichcił jeszcze słynny „hazardowy” minister Drzewiecki). Minister Musze zawdzięczamy też informację o zainteresowaniu ministerstwa trzecią ligą hokeja, która... nie istnieje. W sporcie najważniejsze jest dobre zarządzanie – twierdzi minister. Ale jak się okazuje, trzeba jeszcze wiedzieć czym się zarządza.

Donald Tusk wybrał sobie ładną, acz zupełnie zieloną w tematyce sportu, postankę Muchę na ministra sportu ze względów dość oczywistych. W czerwcu zaczną się piłkarskie mistrzostwa Europy i jej obecność na trybunach z pewnością doda zawodom waloru estetycznego. Środowiska feministyczne powinny tu ostro protestować przeciw tak instrumentalnemu potraktowaniu działaczki PO. A tu nic... W Polskim Radiu usłyszałem za to rzecz odwrotną. Jakaś „profesor” od teorii gender twierdziła z dużą dozą tupetu, że mamy zmasowany atak na minister Joannę Muchę, którego źródłem trzeba szukać w... męskim szowinizmie. Mucha zajęła bowiem stanowisko, które uważane jest za typowo „męskie”, i stąd mamy na nią medialne ataki. Pani „profesor” określiła je jako niestusne, bo na kobietach sport polski stoi i tu padły przykłady Radwańskich i Kowalczyk. Z głupotą polemizować trudno, ale mogę zapewnić, że gdyby to Justyna Kowalczyk została ministrem sportu, gaf i pomyłek by nie było.

Bogdan Usovicz



Powierzając komuś losy polskiego sportu trzeba wybierać po prostu osoby kompetentne, a nie kierować się tylko urodą. Joanna Mucha należy tymczasem do tej części „ładszej płci”, która mając w TV wybór meczu i kolejnego odcinka serialu z pewnością przetoczy kanał na to drugie. I do zrozumienia tego nie trzeba żadnych teorii gender...

Zresztą w PO nie tylko kobiety nie rozumieją sportu, z mężczyznami też nie jest lepiej. By nie być posądzonym o męski szowinizm, wspomnę tylko o Ireneuszu Rasiu. Komentując odwołanie meczu na Stadionie Narodowym, gdzie nawet bramki były niewymiarowe, zwał winę na Ekstraklasę SA. Jego zdaniem, godząc się na wpuszczenie na obiekt „zorganizowanych grup kibiców”, Ekstraklasa doprowadziła do konieczności odwołania meczu. Raś przebija tu nawet Muchę. Trzeba bowiem spytać, dla kogo, jak nie dla kibiców, zwłaszcza tych „zorganizowanych”, są mecze?! Po drugie wyobraźmy sobie, że bez „zorganizowanych” grup kibice Legii i Wisły siadają sobie wspólnie na trybunach... Byłoby bezpiecznie? Mucha pyta – „kto wybrał te drużyny?”, ale Raś idzie dalej i chciałby piłkarskich widowisk bez kibiców... Trudno uwierzyć, że szef Platformy rzeczywiście tak regularnie „kopie w gałę”? Chociaż biorąc pod uwagę historię meczu drużyny premiera z bankowcami, na którym sędzia pokazał Tuskowi czerwoną kartkę, a ten i tak pozostał na boisku, to Platforma piłkę nożną lubi, choć wg własnych reguł. Stąd prawo generalne: dobre są tylko te przepisy, które służą PO! I to jest prawo główne, choć niestety prawo... Kalego. □

GŁOS WOKÓŁ SPORTU



Bogdan Usovicz

☺ Po zimowej przerwie ruszyła ekstraklasa. Wszystkie zespoły z czołówki tabeli, poza Polonią, tracą punkty. Walka o tytuł mistrzowski zapowiada się ciekawie. Wyniki 18. kolejki: ŁKS Łódź – Polonia Warszawa 0:2, Lech Poznań – PGE GKS Białystok 0:1, Widzew Łódź – Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:1, Cracovia – Lechia Gdańsk 1:1, Śląsk Wrocław – Ruch 1:1, KGHM Zagłębie Lubin – Wisła Kraków 2:2, Górnik Zabrze – Legia 2:0, Korona Kielce – Jagiellonia 2:0. W tabeli prowadzi nadal Śląsk z 4 pkt. przewagi nad Polonią, 5 pkt. nad Legią i 8 pkt. nad Ruchem. Tabelę zamykają ŁKS i Zagłębie Lubin.

☺ Polskie zespoły grające u siebie pierwsze mecze 1/16 LE tylko zremisowały. Wisła, która straciła gola z rzutu karnego na początku meczu i grała w „10”, ambitnie doprowadziła do remisu 1:1 w meczu ze Standardem Liège. Legia z kolei dwa razy obejmowała prowadzenie, ale ostatecznie skończyło się na remisie 2:2 ze Sportingiem Lizbona. Rewanże zapowiadały się jako trudne mecze.

☺ Justyna Kowalczyk znowu liderką Pucharu Świata. Podczas zawodów w Jakuszycach koło Szklarskiej Poręby zdeklasowała rywalki i wygrała pewnie bieg narciarski na 10 km, wyprzedzając Norweżkę Bjoergen. Wcześniej urwała Norweżce także kilka punktów w sprincie. Chociaż oboje odpadły w ćwierćfinale, to Justyna wyprzedziła na mecie Bjoergen o 2 miejsca. Sprint wygrała Szwedka Ida Ingemarsdotter.

☺ Na zawodach w Obersdorfie Kamil

Stoch zajął 6 miejsce. W konkursie drużynowym skoków narciarskich wygrała Słowenia, a Polska była 6. W klasyfikacji PŚ Stoch jest nadal na 4 miejscu.

☺ Kolejna „jaskółka” w sportach zimowych? Podczas mistrzostw świata juniorów w biathlonie w fińskim Kontiolahti świetnie spisała się Monika Hojnisz. Polka wywalczyła srebrny medal w biegu indywidualnym na 12,5 km.

☺ Comarch Cracovia i Ciarko Bank pbs Sanok są coraz bliżej finału Ligi Hokeja. Obie drużyny wygrały pierwsze mecze w półfinale rozgrywek. Pierwsze mecze o miejsca 1-4: Comarch Cracovia – Aksam Unia Oświęcim 3:2, Ciarko pbs Bank Sanok – JKH GKS Jastrzębie 4:3. Zespoły te będą grać do 4 zwycięstw. Pierwsze mecze o miejsca 5-8: Zagłębie Sosnowiec – Nosta Karawela Toruń 5:0, GKS Tychy – MMKS Podhale N. Targ 1:0.

☺ Orlen Wisła Płock przegrała 20:24 z Metalurgiem HC w meczu fazy grupowej Ligi Mistrzów. Mistrzowie Polski mieli wielką szansę na awans do fazy pucharowej rozgrywek, ale jej nie wykorzystali. Zajęli 4 miejsce w grupie C, więc o awans będą musieli walczyć jeszcze w Rosji z HC Pjetersburgiem. Lepiej poszło w szczecińskim Vive Targi Kielce, którzy są na dobrej drodze do fazy pucharowej Ligi Mistrzów piłkarzy ręcznych. Wicemistrzowie Polski pokonali 37:26 duński Bjerringbro-Silkeborg i awansowali w tabeli grupy B na 2 miejsce.

☺ Kompleks Azarenki? Agnieszka Radwańska

w tym roku przegrała tylko trzy mecze – w półfinale turnieju w Sydney, ćwierćfinale Australian Open i ostatnio w półfinale turnieju w Dausze. Za każdym razem nasza najlepsza tenisistka uległa tej samej zawodniczce, Białorusince Wiktorii Azarence.

☺ Fyrstenberg i Matkowski, po porażce w 1. rundzie turnieju w Rotterdamie, spadli na dziewiątą lokatę wśród najlepszych par w ATP „Doubles Race to London”. Polscy tenisiści zajmują nadal ex aequo 12. miejsce w indywidualnym rankingu deblistów.

☺ W finale Intermarche Pucharu Polski koszykarze Trefl Sopot pokonali w Zielonej Górze miejscową drużynę Zastalu 77:73.

☺ Polscy hokeiści na trawie rywalizujący w Delhi w turnieju kwalifikacyjnym do igrzysk olimpijskich zachowywali szanse wyjazdu do Londynu. W pierwszym meczu niespodziewanie przegrali 1:2 z Francją, ale następnie pokonali 3:2 Kanadę. Żeńska kadra straciła takie szanse po porażkach, najpierw 1:2 z RPA, później z Włoszkami 1:4.

☺ Polscy floreciści zajęli 9 miejsce w zawodach drużynowego Pucharu Świata w La Corunii. Wynik ten przekreśla możliwość występu naszego zespołu na olimpiadzie w Londynie.

☺ Wszystkie medale mistrzostw świata i Europy juniorów w żeglarskim lodowym (bojery) zdobyli na Śniardwach Polacy. Złote wywalczyli: w bojerowej klasie DN – Gunther, a w Ice-Optimist – Cesarski. □



KRONIKA POLONIJA

od 1992 r. redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

• 18 lutego w Vaudricourt (Pas-de-Calais) zmarł Andrzej Kuleza, wybitny architekt i urbanista. W okresie II wojny światowej członek ruchu oporu. Po wojnie ukończył studia na Politechnice Gdańskiej, gdzie następnie pracował w Katedrze Budownictwa Monumentalnego i Katedrze Urbanistyki. Od 1965 prowadził we Francji własną pracownię architektoniczną. Ważniejsze projekty i realizacje: ok. 500 domów indywidualnych; ok. 100 konstrukcji drewnianych w systemach „Supanord”, „Cocquart”, „Polyfond” i „Devey”; domy spokojnej starości; kościoły we Władystawowie oraz 6 kościołów w regionie paryskim i departamentach Nord i Pas-de-Calais; szkoła drukarska w Osny; budynki merostw w Vaudricourt i Noyelles-les-Vermelles; centrum miejskie i handlowe w Noyelles-les-Vermelles; budynki przemysłowe;



drukarnia La Centrale w Lens; biblioteka w Billy Berclau; sala sportowa w Noyelles-les-Vermelles. Uczestnik międzynarodowych i regionalnych konkursów architektonicznych, m.in. Edificio Peugeot (kompleks budowlany, teatr, centrum kultury na 10 000 osób) w Buenos Aires; opera w Madrycie; Centrum Beaubourg w Paryżu; budynek merostwa w Amsterdamie; opera w Paryżu; International Forum

(140.000 m²) w Tokio. Uzyskał 12 patentów budowlanych (francuskie, amerykańskie i europejskie). Współpracował z wieloma firmami budowlanymi i biurami technicznymi. Był członkiem Związku Architektów Francuskich i Stowarzyszenia Architektów RP. Odznaczony francuskim Croix du Mérite.

USA

• Muzeum Polskie w Ameryce zaprasza całą Polonię na doroczne uroczystości związane z obchodami Dnia Pułaskiego, które odbędą się w poniedziałek, 5 marca.

• Grupa chicagowskich radnych wniosła rezolucję w radzie miasta dotyczącą włączenia Polski do Programu Ruchu Bezwywizowego.

AUSTRIA

• Redakcja pisma „Jupiter” – organu Klubu Inteligencji Polskiej w Austrii i Federacji Kongres Polonii w Austrii – po raz siódmy przyznała Złote Sowy Polonii osobom wyróżniającym się talentem i dokonaniem na niwie kultury i sztuki, aktywnością społeczną i współpracą ze środowiskami polonijnymi, ludziom działającym ponad podziałami politycznymi i broniących dobrego imienia Polski i Polaków na emigracji. Kapituła wyróżnienia przyznała je w siedmiu kategoriach. Jako osobę spoza środowisk polonijnych Złotą Sowę otrzymał pisarz i tłumacz Martin Pollak – znawca polskiej kultury, tłumacz literatury pięknej i jej promotor w Austrii. Koncert galowy i wręczenie statuetek odbędzie się 24 marca w Wiedeńskiej Stacji PAN.



ABY NASZE ŻYCIE, PRACA, RELACJE Z INNYMI ODZWIERCIEDLAŁY NASZĄ MODLITWĘ



ARKA – WSPÓLNOTA MODLITEWNA W DUCHU ŚWIĘTYM

która istnieje już od 15 lat przy kościele Wniebowzięcia NMP w Paryżu (M: Concorde lub Madeleine) zaprasza w każdy pierwszy piątek miesiąca na **Mszę Świętą o godz. 20.15**, a następnie na **adorację Najświętszego Sakramentu połączoną z modlitwą prośby o uzdrowienie fizyczne lub duchowe** oraz w pozostałe piątki na **spotkanie modlitewne w godz. 20.00–21.30 w sali św. Teresy**. **Zapraszamy! Pan działa!**

„Podczas modlitwy o uzdrowienie 6 stycznia 2012 roku w kościele WNMP w Paryżu doświadczyłam Miłosierdzia Bożego, poprzez które zostałam uzdrowiona. Nastąpiła wyraźna poprawa zdrowia, w sercu zagościł pokój i radość. Dziękuję Ci, Panie Jezu, za ten cud.” – Iza

Msza św. „smoleńska”

10 lutego, jak co miesiąc, już po raz 22. zebraliśmy się w kościele polskim Wniebowzięcia NMP w Paryżu, by uczcić pamięć śp. prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz 95 pozostałych ofiar katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r. i prosić, za wstawiennictwem Matki Bożej Królowej Polski, o Boże błogostawieństwo dla naszej umęczonej Ojczyzny.

Wśród uczestników Mszy św. byli przedstawiciele kombatanów polskich i „Solidarności” z pocztami sztandarowymi. Mszę celebrował ksiądz proboszcz Wacław Szubert wraz z księżmi wikariuszami. Homilię głosił ks. Piotr Wróblewski, a modlitwę wiernych już tradycyjnie przygotowała pani Danuta Nowakowska. Przypomniała nam w niej, że upłynęły już 22 miesiące od tej katastrofy, a my w dalszym

ciągu nie znamy prawdy o tym, w jaki sposób zginął prezydent RP i towarzyszące mu osobistości polskiego życia publicznego, a władze w Polsce nic nie robią w kierunku wyjaśnienia przyczyn tej niewiarygodnej tragedii. Naszym obowiązkiem jest więc wciąż o niej przypominać i żądać od nich wyjaśnienia przyczyn katastrofy. Będziemy nieustannie wspierać w tym naszych Rodaków w kraju, właśnie podczas comiesięcznych Mszy św.

Zapraszamy więc gorąco już dzisiaj na kolejną Mszę św. w intencji śp. prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego

i pozostałych ofiar katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r., która zostanie odprowadzona 10 marca, w sobotę, o godz. 18.30. w paryskim kościele polskim Wniebowzięcia NMP. Nie zapominajmy o modlitwie za naszą umiłowaną Ojczyznę, Polskę.

Maria Jolanta Dźwigata



fol. Z. Adamek



Serce – Sercu, czyli ostatnie pożegnanie

Dnia 20 stycznia 2012 r., nieco przed godz. 13. przestało bić serce czcigodnego Księdza Infułata Witolda Kiedrowskiego. Serce wielkiego kapłana, Polaka, patrioty; waleczne serce żołnierza – generała. Akurat przed Dniem Babci i Dniem Dziadka, to tak jakby Dziadowie jego upomnieli się o swego syna i wnuka, aby po godnej, dobrze wypełnionej służbie, począł wreszcie w rodzinnej mogile, na łonie ukochanej Ojczyzny.

Ojczyzny, do której daremnie próbował powrócić po ciężkich przeżyciach wojennych, po obozowych torturach, wycieńczony, schorowany, pragnął zobaczyć swą matkę, rodzinę ocalałą – choć niekompletną po wojennej zawierusze. Niestety nie było mu to dane, gdyż ówczesne komunistyczne władze Polski uznały go za szpiega. Musiał więc szukać drugiej ojczyzny. Znalazł ją we Francji – pod niebem Paryża. Ochoczo rzucił się w wir pracy kapitańskiej i patriotycznej, służąc Bogu – jako kapłan, Ojczyźnie – jako patriota, bliźniemu – jako człowiek.

Nie pragnął sławy, splendoru, zaszczytów. Był cudownym kapłanem, a zarazem skromnym człowiekiem. Ciepły, anielski niemal głos, ujmujący, delikatny uśmiech, miły, życzliwy ton mądrych wypowiedzi, skromność i prostota sprawiały, że postać ta emanowała dobrocią, serdecznością i miłością. Kontakt z Księdzem Infułatem głęboko zapadał w serce.

Jego długie i jakże pracowite życie było wypełnione miłością i poświęceniem. Będąc na ziemi francuskiej wiele robił dla zbliżenia polsko-francuskiego i, gdy Ojczyzna była w potrzebie, umiał poruszyć serca Francuzów, aby uzyskać potrzebną pomoc. Jego zasadą było zbliżać ludzi, a nie dzielić; łączyć, jednoczyć, podnosić ich na duchu. Był wielkim humanistą i patriotą, jedną z pierwszoplanowych postaci życia polonijnego we Francji, encyklopedią wiedzy historycznej o Polsce. Kto z nas nie pamięta jego pięknych, zapadających głęboko w serce patriotycznych kazań, pogadanek czy spotkań z okazji rocznic świąt narodowych, spotkań pod Łukiem Triumfalnym, w Ambasadzie Polskiej czy w Patacu Invalides w Paryżu.

Chór „Piast” z podziwem i uwielbieniem patrzył na tę wielką, a zarazem jakże skromną postać czcigodnego Kapłana. Wspólnie z nim modliliśmy się na wielu Mszach świętych ubogaczonych kościelnymi i patriotycznymi pieśniami. Gdy była akurat rocznica którejś z bitew, któregoś zwycięstwa – zawsze brzmiała pieśń żołnierska. On nazywał nas „polskimi stóvikami”. Mieliśmy bardzo dobre relacje, był dla nas bardzo serdeczny, ciepły, wyrozumiały. Uczestniczył w naszym koncercie z okazji 20-lecia istnienia chóru „Piast”, serdecznie nam dziękował i życzył dalszych sukcesów. My także śledziliśmy jego wystąpienia, Msze św., piękne homilie, spotkania patriotyczne, w których uczestniczył. Szczególną radość sprawiło czcigodnemu Księdzu wystąpienie naszych najmłodszych chórzystów podczas wieczoru wspomnień 29 listopada 2009 r.

w kościele polskim w Paryżu. Mówił wtedy wiele o swym domu rodzinnym, latach dziecięcych, latach młodości... Właśnie wtedy na zakończenie nasi najmłodszy chórzysty – Gracja i Dominik Kabowie, ubrani w piękne krakowskie stroje – podeszli do ołtarza z bukietami biało-czerwonych kwiatów i ofiarowali je Księdzu Infułatowi. Zaśpiewali wtedy na jego życzenie: Gracja – *Wcjenko, wcjenko*, zaś Dominik – *Jeszcze Polska nie zginęła*. Ksiądz wziął Grację na ręce i patrząc na jej wianuszek z pięknych, kolorowych kwiatów, zaczął śpiewać o polskich kwiatkach. I poptynała pieśń, jakby z polskich miedzi i łąk, z Ojczyzny. Pisząca ten artykuł ofiarowała Księdzu biało-czerwone serce, w którym wpisała swój wiersz Jemu poświęcony pt. „Ojczyzna”. Ksiądz poprosił o jego odczytanie, aby zapoznać z jego treścią uczestników spotkania. Zaś inna z chórzystek, Marysia Ślaza, ofiarowała piękną wiązaną białoczerwonych róż i dziękowała Księdzu Infułatowi za wszelkie dobro, radość i uśmiech, które otrzymaliśmy od niego, życząc mu jednocześnie dalszych lat współpracy z chórem.

Szykowaliśmy się, by śpiewać Czcigodnemu Jubilatowi na 100-lecie jego urodzin. Niestety – wyprzedziła nas śmierć księdza Kiedrowskiego. Ale jeszcze podczas naszego koncertu kolęd, w dniu 8 stycznia br. padła propozycja zaśpiewania kolęd specjalnie dla niego. W tym celu skontaktowaliśmy się z panią Ireną Wahl-Damasiewicz, członkinią Zarządu Krajowego SPK Francja. Przekazała ona ks. Infułatowi życzenia noworoczne od chóru „Piast”, a nam jego podziękowania za naszą pamięć. Niestety ks. Kiedrowski był już bardzo słaby. Przebywał w szpitalu.

I przyszło nam w dniach 26-27 stycznia tego roku oddać Czcigodnemu Kapłanowi ostatnią już przysługę. Podczas Mszy św., najpierw w 26 stycznia w kościele polskim, następnie 27 stycznia w kościele Madeleine w Paryżu, chór „Piast” zebrał się licznie, by zasiewać Mu – niestety już po raz ostatni. Obok trumny zmarłego złożyliśmy wieniec z kształcie serca z białoczerwonych róż – obok tego wielkiego polskiego serca, które biło zawsze dla Polski, zawsze po polsku, zawsze w barwach białoczerwonych, by z tymi barwami powrócić wreszcie do ukochanej Ojczyzny. Bardzo będzie nam Ciebie brakowało, nasz ukochany Księżu Infułacie! Lecz zapewniamy Cię o naszej modlitwie i pamięci. „Niech dobry Bóg otworzy Ci bramy raju i przyjmie do Królestwa Niebieskiego. Amen”.

Opr. Helena Skrzypek
zjęcia Maria Cichewicz-Ślaza





Ksiądz inf. Witold Kiedrowski

Przemówienie pożegnalne wiceprezesa SPK Francja, Jana Kukuryki w kościele polskim p.w. Wniebowzięcia NMP w Paryżu w dniu pogrzebu 26 stycznia 2012 r.

– Kapitan i żołnierz, generał brygady, kapelan Wojska Polskiego. Prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Ich Rodzin we Francji.

– Obrońca zasad moralnych, etyki, wiary i człowieka. Obrońca człowieka – jego życia i godności.

Wielką jego tajemnicą i bronią była miłość bliźniego – każdego, bez względu na kolor skóry i wyznanie. Wierzył w człowieka, mimo że widział jego szatańskie dzieło w niemieckich obozach koncentracyjnych II wojny światowej, w masowych egzekucjach.

Bohaterstwem było wówczas nie stracić wiary. Odnajdywał ją w tych najmniejszych, w cierpiących i bezbronnych. Walczył przeciw Szatanowi ratując współwięźniów, przemycanymi do obozów lekarstwami. Nikt też nigdy nie zdradził wówczas, że był księdzem.

Praca konspiracyjna... W czasie okupacji niemieckiej, złapany i torturowany przez warszawskie Gestapo. Więzień obozów



koncentracyjnych: Majdanek, Auschwitz-Brzezinka, Buchenwald, straszliwe Ohrdurf, znowu Buchenwald, Dachau... Z Hartmannsdorf uciekł 12 kwietnia 1945, gdy zbliżał się front aliancki.

Po wojnie, uznany przez władze PRL za „wroga ludu”, pozostaje we Francji – kraju przyjaznym dla Polaków.

Mało jest w historii polskiej Emigracji we Francji postaci, które byłyby tak zastużone dla Polski i Polonii, tak naznaczone przez Stwórcę religijnym powołaniem, darzone szacunkiem i poważaniem, zaufaniem i przyjaźnią, posłuchem i oddaniem, tak emanujące postawą i słowami, jasnością umysłu i mądrością. Dobrocią i życzliwością jednoczącą ludzi.

Mało jest w historii polskiej Emigracji we Francji tak wybitnych postaci jak Ksiądz Infut gen. Witold Kiedrowski.

Księżę Infutacie – głęboka wiara i potęga ducha pozwoliły Ci przejść przez piekło Gestapo i mękę obozów koncentracyjnych, ratując równocześnie bliźnich i wspierając ich duchowo. Dziękujemy Ci, Księżu Generale, żeś nas prowadził drogą prawdy, obowiązku i szacunku dla człowieka, któregoś tak ukochał przez całe swoje życie, żeś nauczył nas wierności. Chylimy czoła przed wszystkimi przymiotami twego ducha, przed ogromem dzieła twego serca i umysłu. Byłeś wielkim, niezmordowanym budowniczym. Dziękujemy Opatrzności, że dane nam było cię spotkać na ścieżkach naszego życia. Byłeś dla nas, Przewielebny Kaptanie, „Księdzem słoneczko”, jak cię nazwała mała dziewczynka żydowska, którą ochroniłeś w latach wojennej pozo-

Kiedy spoczniesz w rodzinnym grobie, pozostaniesz na zawsze w Ojczyźnie, której służyłeś całym swoim życiem. Niech ci polska ziemia lekka będzie.

*Cześć Twjej pamięci!
Zarząd Krajowy SPK Francja
Jan Kukuryka*

Mgr. le Colonel Witold Kiedrowski

Un beau soleil beigne le Champs de Mars. Je rentre dans la Chapelle St. Louis de l'Ecole Militaire : le mariage de Sophie Witt.

Un quart de siècle plus tôt, au cours d'un convoi humanitaire en Pologne avec du personnel et des parents d'élèves du collège de La Salle – Passy-Buzenval que je dirigeais, nous avons réussi, contre toute attente et avec un grand coup de pouce de la Providence, à faire sortir la petite Sophie, 2 ans 1/2, de Pologne. « L'état de guerre » du général Jaruzelski et les fonctionnaires têtes du régime totalitaire retenant en otage le bébé, pour punir les parents d'avoir choisis la liberté en France, et parce que de toute évidence cette enfant présentait un danger certain pour la Pologne et l'URSS réunies.

Le père de Piotr Witt avait été décoré de la Légion d'Honneur, ce qui ouvrait les portes de la grandiose chapelle.

Je passe à la sacristie. A côté du P. Théron, aumônier militaire, prêtre petit, carré.

« Je suis le P. Witold Kiedrowski ». Nous échangeons quelques mots. Un français parfait. A la fin de la messe je l'entends s'adresser en Polonais à l'assemblée.

De retour à la sacristie je le questionne : « Pas trop étonné par ce décor quelque peu militaire ? » En souriant il se présente plus longuement :

« Je suis Mgr. le colonel Witold Kiedrowski. » Un peu interloqué j'essaye de le faire parler. Autant ouvrir un énorme

roman d'aventures et de guerre : prisonnier, évadé, se reconstituant prisonnier, les camps d'extermination, évasion, résistance etc.

Il me pousse doucement vers la sortie. « Je suis un peu pressé... » Nous faisons quelques pas. Je m'arrête devant ma moto.

« Ah ! La belle machine. Le célèbre Flat-twin allemand ».

– Oh, Père, vous aimez la moto.

– J'ai été amoureux de la moto. J'ai beaucoup roulé.

– Alors Père, un petit tour d'essai.

– Je suis très pressé. Je saute dans mon bus, je rentre chez mes Sœurs, j'ai beaucoup à faire !

Il avait 95 ans.

Quelques mois plus tard, nous nous retrouvons tous les deux invités de Piotr et Maria Witt. J'écoute bouche bée, ce vieillard parler avec fougue, comme un jeune homme, de la guerre, de ses évasions, des camps de concentration, de ses engagements militaires, puis professionnels, avec une simplicité et un humour décapants. Je me disais : mais enfin, après une telle vie de roman, il écrit un livre à succès, où il y a seulement à raconter ce qu'il a vécu, puis, il passe une paisible retraite à se reposer, rencontrer ses

amis, bouquiner doucement le soir au coin de feu en sirotant une „Zubrowka” avec son herbe à bison...

Mais pendant que je me disais ces évidences lui était en train de me parler de ses projets.

Il vient de mourir, trop jeune pour prendre sa retraite. Il était dans sa 100ème année.

Lorsqu'en fermant les yeux, je le revois trotant après son bus, ou se levant de table pour partir « parce qu'on l'attendait » je me dis que c'était un peu plus qu'un homme, un peu plus qu'un héros, un peu plus qu'un prêtre, un témoignage vivant, un être habité par plus Grand que lui, une incarnation de la force d'En Haut qui avance droit devant pour secouer la banalité – qui encrasse notre quotidien.

*fr. Philippe Gouault
frère des Ecoles Chrétiennes
Paris, le 5 février 2012*



BIURO TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M^o Duplex)
tel. 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

Cafe Restaurant **Couverts** Montmartre

Serwujemy kuchnię
Włoską i Polską

Godziny otwarcia:
12⁰⁰ do 15⁰⁰ oraz 19⁰⁰ do ostatniego klienta

Dni otwarcia: od poniedziałku do soboty

25, rue Turgot ; 75009 Paris (M^o: Anvers)
tel. 01 48 74 68 14; 06 99 09 30 71
e-mail: couverts-montmartre@orange.fr



KURS KOMPUTEROWY

Marzec-Kwiecień 2012

Kurs komputerowy Stopnia II: Programy w praktyce biurowej i domowej

Edytor tekstowy Word • Arkusz kalkulacyjny Excel

Jednostka dydaktyczna: **STUDIUM FILOZOFICZNO-ETYCZNO SPOŁECZNE IM. JANA PAWŁA II W PARYŻU**

263 bis rue Saint Honoré, 75001 Paris, tel. 01 42 60 66 58, e-mail: studiumkul@free.fr

Prowadzący zajęcia: mgr inż. Krzysztof Dudek

Grupa docelowa, charakterystyka szkolenia:

Tematyka szkolenia koncentruje się na użytkowaniu programów z pakietu biurowego Office firmy Microsoft. Szczególny nacisk zostanie położony na programy Word oraz Excel. Zajęcia prowadzone są w formie ćwiczeń praktycznych przy użyciu nowoczesnych środków audiowizualnych. Sprawdzony, autorski program szkolenia gwarantuje opanowanie funkcji edytora dla potrzeb:

- pisanie korespondencji, tworzenia dokumentów seryjnych,
- budowania dokumentów złożonych,
- zaawansowanego formatowania dokumentów,
- tworzenia konspektu, przypisów, indeksów i spisu treści.

36 godzin ćwiczeń zawiera wiele przykładów praktycznych zastosowań, pozwalających na uwzględnienie indywidualnych potrzeb słucha-

czy szkoleń. W toku ćwiczeń uczestnik szkolenia tworzy wzory dokumentów na własne przyszłe potrzeby.

Od słuchacza oczekuje się znajomości podstaw obsługi komputera, najlepiej po ukończeniu szkolenia Stopnia Pierwszego w ramach szkoleń w Studium. W trakcie zajęć uczestnicy korzystają ze swoich komputerów wyposażonych w system operacyjny Windows i pakiet programów biurowych Office (Word + Excel).

Cele szkolenia:

- Swoboda w korzystaniu z funkcjonalności środowiska WINDOWS;
- Uzyskanie samodzielności w korzystaniu z edytora tekstu oraz arkusza kalkulacyjnego;
- Praktyczne opanowanie złożonych funkcji pakietu Office;
- Nabycie umiejętności trafnego doboru narzędzia do realizowanych zadań.

Stowarzyszenie „Kresy” we Francji

organizuje w dniach 11–21 maja 2012 r. pielgrzymkę na Litwę
Przełot samolotem do Gdańska, dalej autokarem.

Po drodze: zwiedzanie Gdańska, Katedry w Oliwie, Malborka. Trasa przez Mazury – sanktuaria Maryjne: Gietrzwałd, Święta Lipka.

Wilno-Ostra Brama. Zwiedzanie miasta i zabytków z przewodnikiem. Spotkanie z Zarządem Związku Polaków na Litwie. Troki – zamek na wodzie.

W cenie 950 €: koszty przelotu, zakwaterowania, wyżywienia, opieka przewodnika, ubezpieczenie, wstępy, rejs statkiem po jeziorze Mamry w Giżycku.

Zgłoszenia telefonicznie: 06 62 69 13 83; 01 43 03 38 33; 01 43 05 83 15. Szczegółowy program pielgrzymki przekazany będzie uczestnikom na zebraniu 27 lutego, na którym trzeba wpłacić zaliczkę w wysokości 350€.



www.zaginieni.pl, e-mail: itaka@zaginieni.pl
tel. (00 48) 22 654 70 70

POMÓŻ ZAGINIONYM WRÓCIĆ DO DOMU



Andrzej Przywoźny

W dniu 23 listopada 2011 r. w Stubicach (woj. lubuskie) zaginął Andrzej Przywoźny. Ma 182 cm wzrostu i niebieskie oczy. W dniu zaginięcia ubrany był w spodnie jeansowe, buty zimowe za kostkę, kurtkę pikowaną z kapturem. Posiadał torbę podróżną. Istnieje prawdopodobieństwo, że zaginiony przebywa na terenie Francji.

Ktokolwiek widział Andrzeja Przywoźnego lub ma jakiegokolwiek informację o jego losie proszony jest o kontakt z ITAKĄ – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych pod całonocowymi numerami: 00 48 22 654 70 70. Można również napisać w tej sprawie do ITAKI: itaka@zaginieni.pl. Naszym informatorom gwarantujemy dyskrecję.

Zdjęcie Andrzeja Przywoźnego oraz innych zaginionych: www.zaginieni.pl



www.zaginieni.pl, e-mail: itaka@zaginieni.pl
tel. (00 48) 22 654 70 70

POMÓŻ ZAGINIONYM WRÓCIĆ DO DOMU



Patryk Felkner

15 stycznia 2012 r. zaginął pochodzący z Karwii Patryk Felkner. Mężczyzna wyładował w Paryżu. Ma 22 lata, 184 cm wzrostu i ciemne oczy. W dniu zaginięcia ubrany był w czarną kurtkę w szarą cienką kratkę, granatową bluzę, bardzo ciemne granatowe jeansy, jasne buty sportowe. Znaki szczególne: tik – ciągnie ramię lewą ręką. Zaginiony może potrzebować pilnej pomocy medycznej.

Ktokolwiek widział Patryka Felknera lub ma jakiegokolwiek informację o jego losie proszony jest o kontakt z ITAKĄ – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych pod całonocowymi numerami: 00 48 22 654 70 70. Można również napisać w tej sprawie do ITAKI: itaka@zaginieni.pl. Naszym informatorom gwarantujemy dyskrecję.

Zdjęcie Patryka Felknera oraz innych zaginionych: www.zaginieni.pl

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 €/słowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,5 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wkładce G.K.: 5 € („szukam pracy” – 3 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „usługi” – do 10 słów: – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.eu) – dopłata wynosi –1 € na tydzień („usługi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości) – inf. i cennik w redakcji GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9–12h30 i 15–18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

Bilety autokarowe i samolotowe**Janosik SINDBAD****PARYZ : 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi;
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.****WYJAZDY DO POLSKI 7 razy w tygodniu, 2 razy dziennie:
14³⁰ - ekspres Południe Polski - Podkarpacie,
16⁰⁰ - reszta Polski; w sumie 120 miast.****Czynne 7 dni w tygodniu - przesyłki i paczki do Polski****LE CINQUIÈME
CRAYON**Projektowanie graficzne
www.CinquiemeCrayon.eu

Zadbamy o profesjonalny wizerunek Twojej firmy!

Strony www, środki komunikacji, druk wielkoformatowy...

**W TŁUMACZ PRZYSIEGŁY
INFORMACJE PRAWNE W****S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy****105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris****Tel. 06 17 98 60 20, tel/fax 01 43 06 00 70, bocianowski@sfr.fr****Sprawy administracyjne, małżeńskie, emerytalne,
spadkowe i notarialne we Francji i w Polsce****Poradnia Psychologiczna****przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.****École Privée NAZARETH****Szkoła Języka Francuskiego****21 lat doświadczenia w Paryżu!!!****Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris
przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia
Zajęcia wieczorne i sobotnie - 20, rue Legendre, Paris 17****status studenta****Zapisy na II semestr 2011/2012 w styczniu i lutym 2012 r.!****☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15****COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX
enseignement individuel ou en groupe, traductions.****Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych
z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;
- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.****www.nazarethfamille.fr****WYWÓZ GRUZU (110 €) - TRANSPORT MATERIAŁÓW
I PRZEPROWADZKI (50 €) - ładowność 1,7 t. 11 m³.
- wynajem auta osobowego z szoferem - dowóz na
lotnisko (ceny do uzgodnienia).****TE-MAR****06 68 03 50 45****SOBCZYK ANNA - SPRAWY URZĘDOWE:**

- CAF, RSA, CMU
- Pôle Emploi, Chômage
- Telefon, Internet, Bank
- Pośrednictwo w kredytach mieszkaniowych
- CV, listy motywacyjne, podania

Tel. 06 66 42 64 08 - pon-sob od 10 h 00 do 20 h 00**e-mail: sobczykanna@yahoo.pl****SIRET: 524 219 854 000 14****WYWÓZ GRUZU. TRANSPORT. 120€ - 60€!
T. 06.20.03.34.85****POMOC W SPRAWACH URZĘDOWYCH
(CAF, CMU, RSA itp.)****Tłumaczenia****P. Orłowska****tel. 06 03 57 18 37****e-mail: patrycjak31@wp.pl****Dr Danuta Baranowicz-Schouker****chirurgien-dentiste****33, rue Poissonnière - 75002 Paris, M° Bonne Nouvelle****tél. 01 42 33 60 31; 06 20 25 08 15****(mówimy po polsku)****PSYCHOLOG - TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60****udziela pomocy w przypadku:****problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby...****Poradnictwo legalne****Contact - 06 28 32 65 74; E-mail: himandesai@yahoo.fr****Recherche - Vandeuze****- pour Rapid-Paris****- pour Bijoux Fantaisie - Paris****Connaissance de la langue française indispensable****PODRÓŻE DO POLSKI***** IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!***** LUXSUS - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.****TEL. 01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50****GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE****Tygodnik polski za granicą
(Hebdomadaire de l'émigration polonaise)****N° 10 (2446): 4 3 2012****Commission paritaire N°: 0515 G 86630;****ISSN: 1279-953X****Cena (Prix au n°): 1,55 €****Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) - tél. 01 55 35 32 32****Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.****E-mail: vkat@club-internet.fr, vkat@sfr.fr | www.glos-katolicki.eu****CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.****Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.****Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół, s. Natanaela Modzelewska.****Druk (Imprimerie): INDICA - 26, rue de l'Industrie - 92400 Courbevoie; tel. 02 37 88 18 81.****Abonnement (Abonnement): 1 rok (1 an) - 56,60 €; pół roku (6 mois): 30,30 €.****Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.****Numer złożony do druku (soumis à l'impression): 22.2.2012****Inf. o prenumeracie na str. 3**

NOWE PRZESTRZENIE I GRANICE EWANGELIZACJI (5)

Historyczne wyzwanie dla chrześcijan z Francji

rozmowa z Xavierem Lemoine, merem Montfermeil położonego na przedmieściach Paryża, charakteryzującego się dużym zróżnicowaniem religijnym i kulturowym.

Jak wygląda codzienna praca mera na przedmieściach Paryża?

Przeprowadziliśmy się z żoną do Montfermeil (Seine-Saint-Denis) dwadzieścia pięć lat temu i, wspólnie z rodziną, zdecydowaliśmy się tu pozostać. Jako mer (członek Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej) prowadzę dialog z mieszkającymi tu przedstawicielami kultur praktycznie całego świata. Rozpocząłem go jeszcze w szesnastym roku życia, kiedy wstąpiłem do marynarki handlowej. Mówię o dialogu, gdyż w Montfermeil mieszka dzisiaj czterdziestu różnych narodowości.

Moje miasto odzwierciedla sytuację w całym Seine-St-Denis, departamencie liczącym 1,5 miliona mieszkańców, z czego 1/3 stanowią cudzoziemcy (posiadający karty pobytu), 1/3 – Francuzi, którzy obywatelami naszego kraju stali się w drodze naturalizacji, i pozostała 1/3 – rdzenni Francuzi, którzy się starzeją i powoli stąd wyprowadzają. Dodać należy, że 2/3 wymienione na początku posiada wskaźnik płodności statystycznie dwa razy większy niż ostatnia wspomniana grupa.

Podobnie jak inni merowie miast na przedmieściach Paryża, jestem jednym ze świadków bezprecedensowego w historii Francji przesilenia etnicznego naszego kraju.

Jak należy rozumieć to historyczne wyzwanie?

Stoimy w obliczu wyzwania fizycznego i metafizycznego. Zaczniemy od tego, że u jego źródeł leży apostazia Francji, odejście od jej powołania. „Francja – pierwotna córka Kościoła i wychowawczyni innych narodów” – to coś znaczącego! Czy to powołanie nam się podoba, czy też nie, faktem jest, iż zostało nam dane. Francja o nim zapomniała. Lecz ono trwa, pozostaje.

Z tej apostazji zrodziła się amnezja kulturalna i historyczna. W najlepszym wypadku chodzi tu o nieznajomość naszej własnej historii, w najgorszym zaś o ducha wiecznego kajania się, skruchy za to, czym była nasza historia i niestusznej pogardy dla naszej kultury – jakby nic pięknego nie zostało nigdy w naszym kraju stworzone.

Wreszcie powiedzieć trzeba o prawdziwej anemii demograficznej, a więc i ekonomicznej. Rdzennych Francuzów spotyka się coraz rzadziej i są oni spychani na margines wraz z napływem ludności o większej żywotności demograficznej. I nie chodzi tutaj o jakąkolwiek jej krytykę (choć z pewnością należałoby się lepiej przypatrzeć wychowaniu dzieci w tych rodzinach), chodzi o faktyczne respektowanie francuskiej tożsamości.

Byłoby to małe wyzwanie, jeśli ludność napływowa należałaby do tej samej strefy

kulturowej co my i miała ten sam światopogląd na zasadnicze zagadnienia dotyczące człowieka i jego życia w społeczeństwie. Lecz mamy do czynienia w znacznym procencie z ludnością muzułmańską. A islam posiada wizję Boga, która determinuje antropologię diametralnie różną od antropologii chrześcijańskiej. Zwłaszcza w trzech podstawowych kwestiach: świeckości (jeśli chodzi o zdrowe rozdzielenie religii i polityki), równouprawnienia (godności kobiety i mężczyzny) i wolności sumienia. Tu właśnie zaczyna się nasza metafizyczna rozgrywka.

Mamy dwie możliwości: albo demografia sprawi, że nieubłagane w naturalnej grze demokratycznej Francja stoczy się na drogę, która nie będzie miała nic wspólnego z jej dotychczasową historią, kulturą, jej duchem (znamy już dziś wszystkie elementy tego scenariusza), albo też uznamy, że nadszedł już czas dla muzułmanów we Francji, aby poznali Jezusa Chrystusa, Syna, Ojca, Boga Prawdziwego i Człowieka – wówczas sytuacja odwróci się w zupełnie innym kierunku. To właśnie zapowiadał Charles de Foucauld w liście do Rene Bazin'a*.

No właśnie, czym jest dla Pana ten list?

Ten list towarzyszy mi od ponad 25 lat i nigdy mnie nie opuszcza. To list proroczy. Był pisany w 1916 roku i, biorąc pod uwagę to, co się wydarzyło w następnych dziesięcioleciach, począwszy od wojny w Algierii aż do rozruchów w 2005 roku, bulwersuje swoją aktualnością. Charles de Foucauld spostrzega bardzo trafnie, a jego komentarze są słuszne. Przez długie lata był dla mnie ostoją wobec utopii o integracji czy usypiającej wizji islamu.

Z drugiej zaś strony list ten stawia wysokie wymagania, ponieważ przypomina Francji o jej powołaniu wychowawczym narodów. Jeśli przy tym jestem, to powiem, że praca mera, którą wykonuję, tzn. bycie obecnym, aktywnym w postudze – to konieczne, ale w żadnym wypadku – wystarczające. Poprzeczka postawiona jest wyżej. Jest jeszcze bowiem ewangelizacja! I rzeczywiście: Foucauld przedstawia złoto, ale i wskazuje na środki zaradcze. Opisuje on w sposób konkretny, jak osoby świeckie głoszą codziennie Chrystusa wśród muzułmanów: konsekwentnie, z cierpliwością, łagodnością i wytrwałością.

W jaki sposób Pana rozmówcy reagują na wyzwanie, które Pan nakreślił?

W 2005 r. po zamieszkach odbyliśmy trzy ważne spotkania na wysokim szczeblu: w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w Matignon i w Pałacu Elizejskim.

Przyjechałem na nie z jedynym tekstem – właśnie z listem Charles'a de Foucauld. Powiedziałem: „W nim zawarte jest wszystko, co nas interesuje, wszelkie komentarze są zbyteczne”. Wszyscy zadali sobie trud, aby go przeczytać. Po czym oświadczyli: „Panie merze, to Pan ma rację”, jednak dodając „Lecz jak to wyrazić?”

Jestem zdziwiony reakcjami zarówno wyższych funkcjonariuszy państwowych, jak i polityków (do których się zaliczam), a także olbrzymimi trudnościami, jakie się napotyka, chcąc działać wedle wewnętrznych przekonań. Podsumowując więc: patrzę na ten list i powtarzam sobie „Boże drogi, jak to wszystko zrobić, jeśli nie przez codzienne bliskie kontakty i indywidualne rozmowy”.

Pojawiają się nowe inicjatywy. Odkryłem np. niedawno różniac w intencji nawrócenia muzułmanów: „Na rany Chrystusa i trzy Najświętszej Jego Matki, Dobry Ojcie, daj im poznać Twojego Syna”.

Dowiedziałem się też ostatnio, że Marthe Robin oświadczyła kiedyś ojcu Pierre-owi Soubeyraand'owi: „Nadszedł już czas odkrycia przez muzułmanów Jezusa Chrystusa”.

Trzeba dokonać bolesnej rewizji sposobu naszego przyjmowania osób wywodzących się z islamu. Będziemy za to sądzeni. Muzułmanie potrzebują jako rozmówców ludzi rozmodlonych, wielbiących Boga. Chrześcijanie powinni też wiedzieć, że muzułmanie to osoby bardzo wymagające jeśli chodzi o kwestie respektowania życia i skromności. Musimy temu sprostać.

Trzeba docenić de Foucauld za to, że przypomniał (co niezmiernie ważne), iż nie należy mieć złudzeń co do islamu jako systemu, ale postępować z daleko idącym miłosierdziem w stosunku do poszczególnych muzułmanów.

Czy chciałby Pan coś przekazać chrześcijanom we Francji?

Niech Wam się nie wydaje, że uda się Wam uniknąć spotkania z muzułmanami. Głosić Jezusa Chrystusa jest podstawowym obowiązkiem chrześcijanina, gdziekolwiek by nie był. Lecz biorąc pod uwagę wagę problemu i konfrontacji, jaka się szykuje, jest to szczególnie pilne właśnie dzisiaj. Jesteśmy odpowiedzialni z historycznego punktu widzenia i jako chrześcijanie za naszych braci i siostry wychowanych w islamie. Nie uciekamy od tej odpowiedzialności. □

rozmawiał Jean-Claude Besid
za: Samuel Pruvot Famille Chrétienne
n°1740

*list (po francusku) dostępny jest na:
www.libertepolitique.com



UBEZPIECZENIA PO POLSKU

Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 • fax: 01 34 17 43 51 e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac - 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

Numer pośrednika ubezpieczeń: 07 007 704, w rejestrze ORIAS - www.orias.fr; Instancja kontroli ACP

TVP
POLONIA

PROGRAM TV

5-11 marca 2012

PONIEDZIAŁEK

5 MARCA

6⁰⁵ Makłowicz w podróży - magazyn kulinarny 6⁴⁰ Afryka mojego dzieciństwa - dokument 7³⁵ Las bliżej nas - magazyn 7⁵⁵ Urwisy z Doliny Młynów(2) - serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 11¹⁰ Tygodnik.pl - magazyn 11⁴⁰ Galeria - serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Ranczo - serial 13⁴⁵ Salon Polonii - magazyn 14³⁰ Aleksandra jedzie do Polski - dokument 15³⁵ Złotopolscy - telenowela 16¹⁰ WOK - Wszystko o Kulturze - magazyn 17⁰⁰ Galeria - serial 17³⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Euroexpress - magazyn 17⁵⁵ Ratownik Monika i Rudi - program rozrywkowy 18⁵⁰ Skarby nieodkryte - teleturniej 19¹⁵ Barwy szczęścia - serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁵⁵ Życie nad rozlewiskiem - serial 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Szansa na Sukces - program rozrywkowy 23⁴⁵ Tomasz Lis na żywo 0⁴⁵ Galeria - serial 1¹⁵ Urwisy z Doliny Młynów(2) - serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

WTOREK

6 MARCA

6⁰⁵ Smaki czasu z Karolem Okrasą 6⁴⁰ WOK - Wszystko o Kulturze - magazyn 7²⁵ Saga rodów - magazyn 7⁵⁰ Dom na głowie - serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 11¹⁰ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria - serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Czas honoru - serial 13⁴⁵ Szansa na Sukces - program rozrywkowy 14⁴⁵ Tomasz Lis na żywo 15⁴⁰ Złotopolscy - telenowela 16¹⁵ Tygodnik Kulturalny - magazyn 17⁰⁰ Galeria - serial 17³⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Euroexpress - magazyn 17⁵⁵ Rodziny z migdałami - Koncert pieśni i piosenek żydowskich 18⁵⁵ Klimaty i smaki - program poradnikowy 19¹⁵ Barwy szczęścia - serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁵⁵ Ojciec Mateusz - serial 21¹⁵ Białe - czerwone - magazyn 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Polskie Nagrody Filmowe „Orły 2012” 0⁴⁵ Galeria - serial 1¹⁵ Dom na głowie - serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

ŚRODA

7 MARCA

6⁰⁵ Rezydencja - telenowela 6⁴⁰ Kocham Kino - magazyn filmowy Grażyny Torbickiej 7⁰⁵ Sztuka życia - magazyn 7³⁰ Wilnoteka - magazyn 7⁵⁵ Podróż za jeden uśmiech - serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 11¹⁰ Polo-

nia 24 11⁴⁰ Galeria - serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Życie nad rozlewiskiem - serial 13⁴⁵ Kabaretowy Klub Dwójki - widowisko rozrywkowe 14⁴⁵ Kto za to zapłaci? - Program Tadeusza Mosza i Jana Wróbla 15³⁵ Złotopolscy - telenowela 16⁰⁵ Kultura Głupcze - magazyn 16⁴⁰ Notacje - dokument 17⁰⁰ Galeria - serial 17³⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Euroexpress - magazyn 17⁵⁵ Rodziny z migdałami - koncert pieśni i piosenek żydowskich 18⁵⁵ Wilnoteka - magazyn 19¹⁵ Barwy szczęścia - serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁵⁵ Egzamin z życia - serial 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Kabaretowy Klub Dwójki - widowisko rozrywkowe 23⁵⁰ Program publicystyczny 0⁴⁵ Galeria - serial 1¹⁵ Podróż za jeden uśmiech - serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

CZWARTEK

8 MARCA

6⁰⁵ Rezydencja - telenowela 6⁴⁰ Tygodnik Kulturalny - magazyn 7²⁵ Słownik polsko@polski 7⁵⁵ Trzy Szalone Zera - serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 11¹⁰ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria - serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość - serial 13⁴⁵ De Mono w Lapidarium - koncert 14⁴⁵ Program publicystyczny 15³⁵ Złotopolscy - telenowela 16⁰⁵ Kocham Kino - magazyn filmowy Grażyny Torbickiej 16³⁰ Sztuka życia - magazyn 17⁰⁰ Galeria - serial 17²⁵ Marzec 68 w obiektywie MSW - dokument 17⁵⁰ Euroexpress - magazyn 17⁵⁵ Śląska Laba - Ślązacy i Warszawiaczy 18⁵⁵ Alchemia zdrowia i urody - magazyn 19¹⁵ Barwy szczęścia - serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁵⁵ Komisarz Alex - serial 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Głina - serial 23⁴⁰ Profesor od serca - Zbigniew Religa - dokument 0⁴⁵ Galeria - serial 1¹⁵ Trzy Szalone Zera - serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

PIĄTEK

9 MARCA

6⁰⁵ Dwie strony medalu - serial 6⁴⁰ Egzamin z życia - serial 7³⁰ Gruzja blisko nas - reportaż 8⁰⁰ Między nami bocianami - serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 11¹⁰ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria - serial 12⁰⁵ Dwie strony medalu - serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość - serial 13⁴⁵ Wideoteka dorosłego człowieka - program rozrywkowy 14²⁵ Profesor od serca - Zbigniew Religa

- dokument 15³⁵ Złotopolscy - telenowela 16⁰⁵ Smaki polskie - magazyn kulinarny 16²⁰ Polska na 17⁰⁰ Galeria - serial 17³⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Euroexpress - magazyn 17⁵⁵ Poziom z.o 18⁵⁵ Magazyn Medyczny 19¹⁵ Dwie strony medalu - serial 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁵⁵ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Drzazgi - film fabularny 0⁴⁵ Galeria - serial 1¹⁵ Między nami bocianami - serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

SOBOTA

10 MARCA

6⁰⁵ Złotopolscy(5) - telenowela 9⁰⁵ Siedem życzeń - serial 10⁰⁵ Załoga Eko - magazyn 10³⁵ Doktor Murek - serial 11⁴⁵ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 12⁰⁵ Polska na 12⁴⁰ Ojciec Mateusz - serial 13³⁰ Makłowicz w podróży - magazyn kulinarny 14⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁵⁵ Wielka ucieczka cenzora - dokument 15⁵⁵ Kulturalni PL - magazyn 17⁰⁰ Słownik polsko@polski 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ Szansa na Sukces - program rozrywkowy 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁰ Sport 20³⁰ Pogoda 20⁴⁵ Czas honoru - serial 21⁴⁰ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 22⁰⁰ Polonia 24 22²⁵ Misja specjalna - film 0¹⁰ Polska na 0⁵⁰ M jak miłość - serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

NIEDZIELA

11 MARCA

6⁰⁵ Galeria(5) - serial 8²⁵ Polonia 24 8⁵⁵ Ziarno - magazyn 9²⁵ Szkoła na StONECZNEJ - serial 10⁰⁰ Poranek z Euro 10³⁰ Odebrali mu miłość - dokument 11³⁵ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 12⁴⁵ Pod Tatrami - reportaż 13⁰⁰ Msza św. - katedra Wniebowzięcia NMP we Włocławku 14²⁰ Kocham Cię Polsko! - widowisko 15⁴⁵ Skarby nieodkryte - teleturniej 16¹⁵ Zaczęły gwiazdy 16⁵⁰ Salon Polonii - magazyn 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ Rezydencja(2) - telenowela 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁰ Sport 20³⁰ Pogoda 20⁴⁵ Ranczo - serial 21⁴⁰ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 22⁰⁰ Tygodnik.pl - magazyn 22⁴⁰ Kocham Cię Polsko! - widowisko 0⁰⁵ Salon Polonii - magazyn 0⁵⁰ M jak miłość - serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości. □

*Oby potrafił wzbudzić w twych oczach
prawdziwą, nieprzemijającą ufność i wiarę...*

str. 3

